ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. NIEDZIELA, 4. kwietnia 1948. PONIEDZIAŁEK, 5. kwietnia 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 4. Avril 1948. LUNDI, 5. Avril 1948. Nr. 81.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C. : Bethune 21231 C. C. . Lille 16657 | *Wydawca i założyciel : Directeur Fondateur :* Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

„Wolność" prasy w Polsce

w świetle niedyskretnych pytań

W Genewie obraduje międzynarodowa konferencja w sprawie wolności informacji i prasy w świecie z udziałem delegacyj 53 państw, należących do ONZ. Zasadniczy ton nadało obradom przemówienie delegata Stanów Zjednoczonych, zakończono deklaracją, która formuje amerykański pogląd na omawiane przez konferencję sprawy. Jak to już informował „Narodowiec" przed paru dniami, delegacja amerykańska zażądała dopuszczenia wszystkich źródeł dla użytku prasy i wydawnictw informacyjnych bez ograniczenia, dalej zniesienia ograniczeń w wypowiedzeniu się działaczy demokratycznych i wreszcie ograniczenia działalności wszelkich biur cenzury i kontroli.

Przyjęcie propozycji amerykańskiej urzeczywistniałoby w pełni zasadę wolności słowa, będącą od dziesiątek lat jednym z podstawowych kanonów demokracji. Ponieważ zaś zasady te miałyby obowiązywać we wszystkich krajach należących do ONZ., nic więc dziwnego, że państwa o reżimie t. zw. demokracji ludowej, czyli rządzone przy pomocy policyjnego terroru przez znikome komunistyczne mniejszości — poczuły się tym zagrożone i ruszyły do ataku.

„Zaszczyt" prowadzenia tego ataku przypadł kierownikowi delegacji polskiej, którym jest szef departamentu prasy warszawskiego M. S. Z. gen. Grosz.

Wystąpieniu p. Grosza, warszawskie radio i „zglajchszaltowana" prasa krajowa poświęciły wiele miejsca, usiłując wmówić w cierpliwych słuchaczy i czytelników, że to właśnie w Polsce i krajach o podobnym reżimie — panuje prawdziwa wolność prasy. P. Grosz mówił rzeczywiście z niebywałym tupetem i właściwą pepeerowcom pogardą dla faktów. Dla szanującego się człowieka pióra, podobna rola byłaby mimo wszystko dość ciężka i kłopotliwa. Dla kogoś jednak, kto był przed wojną prawie nieznanym, trzeciorzędnym dziennikarzem, a po wojnie wraz z nowym nazwiskiem i hojnie nadanym tytułem generała — kieruje propagandą zagraniczną bądź co bądź dużego państwa i występuje na konferencjach międzynarodowych — nie jest to bynajmniej zadanie ponad siły...

Przedstawił więc p. Grosz prawdziwie sielankowy obraz położenia prasy w obecnej Polsce. Operował nawet cyframi, wśród których na szczególniejszą uwagę zasługuje wymienienie, iż na 735 czasopism różnego rodzaju, pism „wydawanych przez Kościół katolicki i organizacje religijne" jest aż... 58!

Gdyby nawet przyjąć, że cyfry te są... ścisłe, każdego musi uderzyć ten dziwny stosunek, skoro się pamięta, iż liczba katolików w dzisiejszym państwie polskim przekracza 95 procent ogółu ludności. Sedno sprawy tkwi jednakże w tym, że cyfry p. Grosza pachną mocno... fantazją. Nie tak dawno przecież temu prasa katolicka w Polsce ogłosiła autoryzowany przez najwyższe czynniki kościelne spis czasopism katolickich, zawierający zaledwie 31 pozycji. Zaznaczyć przy tym należy, że poza kilkoma zaledwie tygodnikami i jednym poważnym miesięcznikiem — pozycje te obejmują małe pisemka, ukazujące się przeważnie co drugi miesiąc. Skądże więc różnica o całe 27 pozycyj? Czy przypadkiem nie stąd, że p. Grosz do „prasy katolickiej" zalicza także wydawnictwa przyjaciół PPR., obliczane na sianie dywersji w kołach katolickich oraz licznie ukazujące się w dzisiejszej Polsce organy różnych sekt, tworzących jednolity front walki z katolicyzmem, a które ukryte są pod ogólnikowym pojęciem pism wydawanych przez „organizacje religijne"?!

P. Grosz wysunął na front swej argumentacji ową statystykę prasy katolickiej, licząc widocznie na to, że wywoła ona wśród zebranych uczestników konferencji odpowiednio dobre wrażenie. Szkoda, że nie znalazł się wśród nich nikt ktoby „prawdomównemu" kierownikowi delegacji polskiej postawił parę niedyskretnych pytań. Na przykład:

Ile było przed wojną w Polsce pism, przyznających się do katolicyzmu i biorących udział w corocznych konferencjach, zwoływanych przez Komisję Prasową Episkopatu Polski i jaki reprezentowały one procent w stosunku do ogółu wydawnictw prasowych. Dlaczego prasę katolicką w Polsce ograniczono obecnie w najlepszym razie do tygodników, a nie ma ani jednego pisma codziennego, które jako katolickie byłoby uznane przez opinię katolicką i czynniki kościelne? Dlaczego znakomicie wyposażone przedsiębiorstwa wydawniczo - drukarskie, które szczęśliwie ocalały, służące przed wojną katolikom i bynajmniej politycznie nieskompromitowane (jak np. katolicka „Polonia" i wiele innych) nie zostały oddane na potrzeby katolików, zgodnie z wolą ich założycieli i właścicieli, ale służą wyłącznie potrzebom P.P.R.?

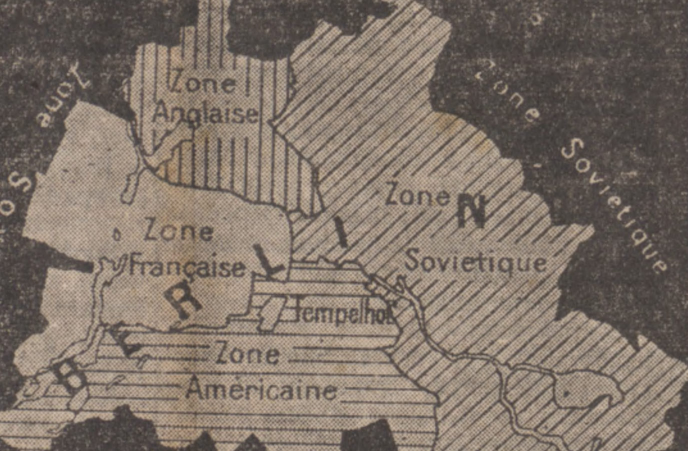
Tych i podobnego rodzaju pytań możnaby sporo postawić. Suma możliwości ich sformułowania najlepiej świadczy, co warta cała ta zakłamana propaganda o wolności prasy w Polsce, „wolności" nad którą brutalnie czuwa bliźniaczy duch p. Grosza, równie jak on PPR-owiec p. Zabłudowski, szef Urzędu Kontroli Prasy, wszechpotężny niewątpliwie dygnitarz, bo pilnujący nie tylko tego, jakie pisma mają wychodzić, ale jak i co dziennikarze w nich mają pisać!

Wojska amerykańskie w Berlinie otoczyły gmach głównej dyrekcji kolejowej

Rosjan urzędujących zmuszono do opuszczenia gmachu

Berlin. — Amerykanie w sile kilku batalionów otoczyli w piątek gmach, w którym mieści się główna Dyrekcja kolejowa, a skąd Rosjanie kontrolowali cały ruch kolejowy. Gmach znajduje się w strefie amerykańskiej, ale na mocy specjalnej umowy oddany został w r. 1945 Rosjanom do użytku. Rosjan, urzędujących w Dyrekcji kolejowej, zmuszono do opuszczenia gmachu i do powrotu do strefy rosyjskiej.

Z kół waszyngtońskiego departamentu Wojny oświadczono, iż Amerykanie pozostaną w Berlinie.



(Foto: Record)

Cztery strefy Berlina: wschodnią część zajmują Rosjanie, południową Amerykanie, północną Anglicy a zachodnią Francuzi.

Rosjanie wycofali się z 6 Komisyj Komendantury Berlina

BERLIN. — W czasie piątkowego posiedzenia Komendantury berlińskiej przedstawiciel Rosji pułkownik Jelizaro oświadczył, iż Rosja wycofuje się „z powodu braku personelu" z prac 6 komisyj Komendantury. Następnie pułkownik rosyjski oskarżył mocarstwa zachodnie, jakoby „obrabowały i złupiły Berlin". Oskarżenie powyższe wywołało ostrą reakcję ze strony przedstawiciela W. Brytanii. Generał Bankock odpowiedział, iż to właśnie Rosjanie zabrali i wywieźli z Berlina wszystko, co zastali w chwili wkroczenia do miasta w 1945 roku. "Gdyśmy przybyli do Berlina, mówił przedstawiciel Anglii, w Berlinie nie było ani fabryk, ani towarów, ani żywności".

Wspólny protest mocarstw zachodnich w Moskwie w sprawie zarządzeń rosyjskich w Berlinie

Londyn. — W kołach londyńskich utrzymuje się przekonanie, iż w ciągu najbliższych 48 godzin Francja, W. Brytania i Stany Zjednoczone wystosują do Marszałka Stalina wspólny protest, domagając się zniesienia obecnej blokady Berlina. W Berlinie w kołach aliantów zachodnich powstaje zaniepokojenie o zaopatrzenie ponad 2 milionów ludności cywilnej, która znajduje się w trzech strefach zachodnich Berlina.

Francja przerwała również ruch kolejowy do Berlina

PARYŻ. — Rząd francuski zajmował się w piątek sytuacją w Berlinie i postanowił przyłączyć się do stanowiska W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ruch kolejowy do Berlina postanowiono przerwać.

Nastroje wśród ludności cywilnej w Berlinie

Berlin. — Przybywający urzędnicy z Berlina do stref brytyjskiej i amerykańskiej oświadczają, iż nastroje wśród ludności Berlina cechuje ufność po ostatnich oświadczeniach przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, mówiących, iż Alianci zachodni pozostaną w Berlinie.

Brytyjskie pociągi towarowe przybyły do Berlina z żywnością dla wojska

BERLIN. — Pociągi towarowe przybyły w czwartek bez przeszkód do Berlina, przywożąc 12 tysięcy ton węgla oraz 40 wagonów z żywnością dla oddziałów brytyjskich.

Amerykanie rozbudowują sieć lotniczą i zamierzają dokonywać na wielką skalę transportów żywności drogą powietrzną. 2-go kwietnia 17 transportowców dowoziło żywność dla wojsk amerykańskich.

Brytyjczycy i Amerykanie zapewniają ludności cywilnej ruch pasażerski przy pomocy autobusów.

„Rozbiór Niemiec faktem dokonanym" — twierdzi „Prawda"

Moskwa. — Organ sowiecki „Prawda" zamieścił artykuł, w którym oświadcza, że Aliancka Rada Kontrolna „praktycznie przestała istnieć, jako najwyższy organizm rządzący czterech mocarstw w Niemczech".

„Tak więc — dodaje „Prawda" — rozbiór Niemiec stał się faktem dokonanym".

Powrót do Rosji

BERLIN. — Rodziny wojskowych sowieckich, stacjonujących w wielkich miastach Meklemburgii otrzymały nakaz powrotu do Związku Sowieckiego przed 15 kwietnia br.

Wahają się jechać do Europy

Nowy Jork. — Kilkuset turystów amerykańskich zanulowało zamierzone podróże na linii polskiej „Gdynia — America Line", na linii amerykańskiej „American Export Line" i innych liniach utrzymujących komunikację z Włochami.

Rosyjskie zarządzenia trwają dalej

BERLIN. — Posterunek sowieckiej policji wojskowej zatrzymał kilka brytyjskich samochodów wojskowych w Marienborn, na granicy strefy sowieckiej. Ponieważ znajdujący się w wozach nie mogli przedstawić swoich dowodów osobistych, przetłumaczonych na język rosyjski, byli zmuszeni powrócić do Berlina.

Ruch na kanałach przerwany

HANOWER. — Szkuty przestały kursować w stronę Berlina z powodu rewizyj i trudności sowieckich.

Opinia francuska o wydarzeniach w Berlinie

Paryż. — Dziennik „Le Monde" omawiając wydarzenia berlińskie pisze:

„Wprawdzie nie istnieje żadna konwencja, regulująca ruch na jedynej drodze, prowadzącej do Berlina, lecz droga ta, lądowa, kolejowa i korytarz powietrzny, zostały określone deklaracją czterech głównych dowódców, podpisaną w czerwcu 1945 r. w Berlinie. Podział miasta na cztery strefy został postanowiony w lutym w Jałcie"...

„Jest zrozumiałe, że Amerykanie odmawiają prowadzenia rokowań, dopóki nie otrzymają odpowiedzi — na notę protestującą gen. Clay'a. Jeśli następnie rokowania staną się możliwe, odsłonią one zamiary sowieckie. Wykażą, czy rząd moskiewski zapoczątkowuje politykę ukłuć, albo czy pragnie nagromadzić przeszkody, aby położyć kres wszelkiej współpracy i uczynić ostatecznym podział Niemiec na dwie części. „Prawda" nie pozostawia wiele nadziei, gdy pisze, że rozbiór Niemiec stał się faktem dokonanym. Zdanie to może być tłumaczone w sensie pesymistycznym. Można atoli dopatrywać się w nim także zakrywanego z trudem pragnienia nowych rokowań między przedstawicielami czterech mocarstw".

★

Berlin. — Dziennik „Der Kurier", wychodzący pod kontrolą francuską podaje, że mieszkańcy kilku wiosek położonych w pobliżu autostrady, przebiegającej przez most nad Łabą w pobliżu Magdeburga, otrzymali od władz sowieckich rozkaz opuszczenia swoich mieszkań. Sądzą, że wojskowi sowieccy przygotowują kwatery dla wojsk, którym zostanie powierzona kontrola granicy.

Marsz. Montgomery w Niemczech

Hamburg. — Marsz. Montgomery, szef sztabu generalnego Imperium brytyjskiego przybył w sobotę do strefy brytyjskiej w Niemczech, w celu dokonania inspekcji wojsk okupacyjnych. We wtorek Marszałek jest spodziewany w Berlinie.

Policja wykryła skład broni do uzbrojenia jednego batalionu

Rzym. — Policja włoska wykryła 2 kwietnia br. poważne składy broni pod Rzymem. Według oceny władz bezpieczeństwa zapasy broni były wystarczające na uzbrojenie jednego batalionu. Jest to największy skład, na jaki policja wojskowa i cywilna natrafiła we Włoszech w ostatnich dwóch miesiącach.

W składzie znaleziono bomby, karabiny maszynowe, bagnety oraz materiały wybuchowe. Prasa rządowa pisze, iż komuniści włoscy zamierzali w okresie kampanii przedwyborczej przeprowadzić na szeroką skalę sabotaże i akcję terrorystyczną.

Wskutek tego policja włoska została zaopatrzona w czołgi, celem utrzymania spokoju.



(Foto: Record)

Policja włoska w Mediolanie dysponuje czołgami.

★

Parada wojskowa w Rzymie

RZYM. — W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Rzymie wielka parada wojskowa, połączona z przemarszem organizacyj społecznych i politycznych, która będzie demonstracją sił wypowiadających się za rządem. Wielkie przygotowania w tym celu przeprowadzane są przez czynniki wojskowe i polityczne.

★

RZYM. — Do mieszkania działacza politycznego, należącego do partii t. zw. Ruchu Społecznego, nieznani sprawcy rzucili bombę, która poraniła ciężko jedną osobę.

Sześcioro dzieci zabitych wskutek eksplozji w Metzu

Metz. — Gwałtowna eksplozja nastąpiła onegdaj w kazamatach fortu Bellecroix w Metzu. Kiedy ekipa ratunkowa przybyła na miejsce, z ruin unosił się jeszcze dym. Z przerażeniem dowiedziano się, że koło kazamat widziano krótko przed eksplozją dzieci, po których nie pozostało śladu. Nie ulegało wątpliwości, że w chwili wybuchu znajdowały się wewnątrz kazamat.

Przystąpiono natychmiast do usuwania ruin, z których wydobyto niebawem zwłoki sześciorga dzieci, od 10 do 14 lat, wszystkie pochodzące z Saint Julien lez Metz.

Przypuszcza się, że dzieci zapaliły wewnątrz ogień, który spowodował wybuch pocisków, znajdujących się jeszcze w kazamatach. Na miejsce wybuchu udał się prefekt dep. Moselle.

Masowe aresztowania

wśród Socjaldemokratów węgierskich

Komuniści nazywają to jednoczeniem

Budapeszt. — Na Węgrzech w różnych ośrodkach robotniczych policja polityczna przeprowadza masowe aresztowania wśród socjalistów węgierskich, którzy na wiecach przeciwstawiają się współpracy z komunistami. Równocześnie korespondenci donoszą, iż wielu polityków socjalistycz., dążących do zachowania samodzielnej partii, musi opuszczać Węgry chroniąc się przed prześladowaniami ucieczką zagranicę.

★

32 socjalistów usuniętych z parlamentu na Węgrzech

BUDAPESZT. — Korespondenci zagraniczni donoszą z Budapesztu, iż stojący pod komendą komunistów Komitet Wykonawczy węgierskiej partii Socjaldemokratycznej zadecydował usunąć z szeregów partii 32 posłów, za organizowanie opozycji i przeciwstawianie się akcji połączeniowej partii Socjaldemokratycznej z partią Komunistyczną. Równocześnie wszyscy ci skreśleni posłowie z listy partyjnej będą usunięci z parlamentu i pozbawieni mandatów poselskich. Na ich miejsce wyznaczono już nowych kandydatów, zagorzałych zwolenników ścisłej współpracy z komunistami.

Zakaz słuchania radiostacyj zagranicznych

w Czechosłowacji

PRAGA. — Czeski minister Informacji Kopecky wydał zarządzenie, na podstawie którego zakazuje się w okresie kampanii przedwyborczej słuchania radiostacyj zagranicznych, którym zarzuca, jakoby znieslawiały Republikę czeską. Wszelkie wykroczenia w tej sprawie będą surowo karane. (To się nazywa wolność informacyj w ustach przywódców komunistycznych).

Portrety Stalina w szkołach czeskich

Praga. — Na podstawie rozporządzenia czeskiego Ministerstwa Wychowania Narodowego we wszystkich klasach szkół powszechnych, średnich i wyższych, mają być zawieszone portrety marszałka Stalina.

Burza nad kanałem La Manche i na wybrzeżach Oceanu

Le Havre. — Nad kanałem La Manche szaleje gwałtowna wichura, która wyrządziła poważne szkody w licznych portach, zwłaszcza w nocy z piątku na sobotę.

Z Bretanii donoszą, że kilka statków rybackich zatonęło.

—:-:—

Krajowa konferencja delegatów Rad Załogowych (Comités d'Entreprises)

Paryż. — Toczą się tutaj obrady krajowej konferencji delegatów Rad Załogowych (Comités d'Entreprises), zwołanej przez CGT. W ciągu piątku i soboty odbywały się osobne zebrania przygotowawcze delegatów poszczególnych Federacyj zawodowych C.G.T., a na niedzielę rano zapowiedziano zgromadzenie ogólne w Welodromie Zimowym. W czasie tego zgromadzenia zabiorą głos sekretarze generalni C.G.T., Benoit Frachon i Le Léap oraz sekretarz Le Brun.

Kongres b. jeńców francuskich podkreślił swą „wolę pokoju"

NANCY. — Wszyscy mówcy, wygłaszający przemówienia na trzecim Krajowym Kongresie byłych kombatantów - jeńców wojennych podkreślili, że milion 200 tysięcy członków ich organizacji jest ożywionych stanowczą wolą pokoju. Kongres zatwierdził rezolucję w sprawie utworzenia komitetu porozumienia, w którym byłyby reprezentowane wszystkie ugrupowania byłych kombatantów, „za wyjątkiem tych, które mają charakter czysto polityczny".



P. Senes, przewodniczący Komitetu departamentalnego, wita na kongresie min. był. Kombatantów Mitteranda.

Plan Marshalla ostatecznie przez obie Izby uchwalony

W poniedziałek rozpoczyna się wysyłka pierwszej pomocy dla Europy

Waszyngton. — Po uzgodnieniu drobnych różnic, Kongres i Senat Stanów Zjednoczonych uchwaliły ostatecznie plan Marshalla, przewidujący 5.300 milionów dolarów na odbudowę Europy zachodniej.

★

PARYŻ. — Dziennik „Le Monde" czyni m. in. następujące uwagi w sprawie uchwalonego dopiero co planu Marshalla:

„Rozprawy w Izbie Reprezentantów różniły się od rozpraw w Senacie gwałtowniejszym charakterem, na który wpływała już demagogia wyborcza. Brakowało być może człowieka, mającego umiar i powagę Vandenberga (prezesa Senatu), aby podtrzymać plan rządowy".

Plan Marshalla skierował się z konieczności przeciw Sowietom z dniem, w którym Związek Sowiecki nie ograniczył się do zwalczania go teoretycznie, ale objawił zamiar sabotowania planu. Od tego czasu amerykański Departament Stanu, który zaproponował Moskwie udział w pomocy dla Europy, został doprowadzony do przedstawiania tej pomocy jako środka obrony przeciwko komunizmowi. Chodziło przede wszystkim, w jego pojęciu, o wewnętrzną propagandę komunistyczną. Mówcy obu partyj Izby amerykańskiej kładli nacisk na znaczenie zagadnienia na zewnątrz, inaczej mówiąc, zamiary napastnicze przypisywane Sowietom. Atakowali przeto plan Marshalla, jako nie wystarczający dla zapobieżenia wojnie lub dopomożenia do wygrania jej.

„Rosja — oświadczył na przykład poseł Dewey Short — może pokonać Europę w kilku tygodniach. Program odbudowy Europy zaostrzy wówczas tylko nóż, który poderżnie nam gardło".

Widoczna była ponadto skłonność, w Senacie mniej ujawniona, do łączenia pomocy wojskowej z pomocą gospodarczą. Okazało się to już we włączeniu do tego samego projektu kredytów dla pomocy gospodarczej i kredytów wojskowych dla Chin, Grecji i Turcji.

„Za kilka dni pomoc amerykańska wejdzie w życie, w dziesięć miesięcy po zaproponowaniu jej przez p. Marshalla. Można tylko złożyć hołd energii i wytrwałości, z jakimi dążył on do urzeczywistnienia planu, a dalej wyrozumiałości, jakiej dowód złożył Kongres, uchwalając ustawę znaczną większością głosów i w końcu wspaniałomyślności narodu amerykańskiego. Pomoc dla Europy jest wielką akcją, której powodzenie powinno zależeć odtąd głównie od tych, którzy z niej skorzystają".

Marshall wezwał Amerykę Łacińską do udzielania pomocy Europie

Bogota. — Przemawiając na drugiej sesji plenarnej w Bogocie w dniu 2. kwietnia br., Marshall poruszył zagadnienia gospodarcze, które powinny interesować wszystkie państwa Ameryki Łacińskiej. Podkreślił on, iż należy wypracować „pakt organiczny", zgodny z założeniami i z Kartą O.N.Z., który by miał między innymi na celu udzielanie pomocy zniszczonym państwom Europy. „Większość narodów świata, powiedział Marshall, pragnie pokoju i bezpieczeństwa, a odbudowa Europy jest warunkiem, bez którego nie może być mowy o odbudowie handlu światowego".

★

Nowy Świat zagrożony

Jeśli udało by się doprowadzić do współpracy z Rosją, to pokój i odbudowa Europy byłyby zapewnione. Jeśli nie, wszyscy, a więc i państwa Ameryki Łacińskiej powinny dopomóc Europie w jej odbudowie. Zobowiązujemy się — ciągnął Marshall — do udzielenia wolnym narodom Europy pomocy materialnej dla zapewnienia tym narodom ich wolnych instytucyj demokratycznych.

Jeśli prawa ludzkie i wolności zginą w Europie, wówczas prawa te i wolności staną się coraz bardziej niestałe również w krajach Nowego Świata. Jest to zagadnienie, które interesuje Stany tak samo, jak inne państwa zachodniej półkuli.

Oświadczenie Lovetta w sprawie wejścia w życie planu Marshalla

WASZYNGTON. — Amerykański podsekretarz stanu, Lovett oświadczył na konferencji prasowej w piątek, iż począwszy od poniedziałku podejmie prace instytucja, która zajmować się będzie wykonaniem planu Marshalla.

Rzeczoznawcy amerykańscy oceniają, iż około 500 statków potrzebnych będzie do wykonania przewozu materiałów ze Stanów Zjednoczonych do Europy w ramach planu Marshalla.

* * *

Prasa podnosi poważną większość, przeszło trzech czwartych głosów za planem Marshalla, podczas gdy ogółem liczono się z mniejszą liczbą głosów. Prasa stwierdza, że jest to „zasługą" polityki rosyjskiej i ostatnich wydarzeń w Berlinie. Hitler zadał cios izolacjonizmowi amerykańskiemu — pisze dziennik — a Rosja dobiła go do reszty.

Ewa Curie o skutkach politycznych planu Marshalla

FILADELFIA. — Córka pani Curie - Skłodowskiej, panna Ewa Curie oświadczyła tutaj, że siła komunizmu we Francji słabnie i że pomoc amerykańska, udzielona w ramach planu Marshalla, jeszcze więcej zepchnie komunistów na ostatni plan. (Ewa Curie jest siostrą pani Jolliot-Curie i odmiennych od niej przekonań politycznych).

Międzynarodowy zjazd socjalistyczny w Paryżu

Paryż. — Konferencja partyj socjalistycznych, zainteresowanych planem Marshalla, odbędzie się w Paryżu w dniach 24 i 25 kwietnia. Konferencję poprzedzi wiec międzynarodowy w sali Pleyela, w piątek 23. 4. o godz. 21-szej.

—:-:—

Lekki spadek cen hurtowych w marcu

PARYŻ. — Wskaźnik ogólny cen hurtowych w marcu obniżył się o dwa punkty, z 1.537 do 1.535. Obniżyły się szczególnie ceny ziemniaków, jaj i wieprzowiny. Wskaźnik tych artykułów obniżył się z 1.584 punktów do 1.554.

Cena dzienników paryskich niezmieniona

PARYŻ. — W następstwie rokowań sekretarza stanu dla spraw Informacyj z delegacją Federacji Prasy, zastosowanie podwyżki cen dzienników paryskich na 6 fr. zostało odroczone. Cena pozostaje nadal niezmieniona: 5 fr. za pismo czterostronicowe, lecz nowe decyzje zapaść mają za 14 dni. Układy toczą się, czy nie da się obniżyć kosztów gazet przez potanienie papieru i transportu.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Rząd francuski zawarł umowę z rządem szwedzkim, w sprawie sprowadzenia ze Szwecji pochowanych tam 29 ofiar wojny. Statek „Rolf" wiozący trumny ze zwłokami już jest w drodze do Francji.

PARYŻ. — Leon Blum ma wyjechać do Mediolanu przed wyborami z 18 kwietnia i wygłosić przemówienie na rzecz niezależnego ruchu socjalistycznego.

NICEA. — Krajowy kongres studentów francuskich odrzucił wniosek o przyłączenie się do Światowej Federacji młodzieży demokratycznej.

LONDYN. — Według oświadczenia brytyjskiego zarządu państwowego dla spraw przemysłowych, w styczniu br. produkcja w W. Brytanii wzrosła o 14% w stosunku do stycznia z roku 1947.

MADRYT. — Wysłannik Prezydenta Trumana Myron Taylor wyjechał w sobotę samolotem z Madrytu do Rzymu, po odbyciu rozmów z generałem Franco.

BERLIN. — Prasa niemiecka, wychodząca w strefie sowieckiej doniosła 2 kwietnia br., iż Rosjanie zamierzają przeprowadzić wielkie manewry wiosenne wzdłuż pogranicza strefy amerykańskiej.

ANKARA. — Czeski ambasador w Turcji Kolowrat, który zrezygnował ze swego stanowiska, wyjechał do Nowego Jorku, oświadczając, iż ustąpił, ponieważ nie zgadza się z polityką zagraniczną obecnego reżimu.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Co powinno nas zjednoczyć"

Już wielu czytelników zabrało głos w „Narodowcu" a choć do jedności nie doszło, chciałbym i ja coś na ten temat powiedzieć.

Do zgody i zjednoczenia jest łatwa i krótka droga, jeżeli wszyscy wyznają te same zasady. My Polacy mamy zasady chrześcijańskie, ale winniśmy je dobrze rozumieć i wykonywać. Kościół nam nieustannie przypomina słowa Chrystusa: „Jam jest droga, która do nieba i sprawiedliwości prowadzi; Jam jest światłość, która każdego człowieka oświeca, kto Moje przykazania spełnia i zachowuje; Jam jest prawda, która człowieka w prawdzie i w miłości prowadzi".

Nigdy nie dojdziemy do jedności, jeżeli będzie 5 — 6 albo więcej Partyj czy Grup, z których jedni będą wyznawać zasady Marksa, inni w ogóle zasad żadnych wyznawać nie będą, jak tylko swoją korzyść.

Jedna partia także nie może istnieć, muszą być 2 partie, bo każdy wie, co Chrystus Pan powiedział: „Dajcie tym dwom żyć aż do końca".

Komuniści chcą tylko jednej partii. W Polsce zwie się ona P.P.R. Jeżeli mówi się o tej partii, że P.P.R. jest komunistyczna, to oni odpowiadają, że nie ma komunistów w Polsce. W tym punkcie można im przyznać rację, bo Polak nigdy komunistą nie będzie. Ale jednak ta ich partia musi jakąś nazwę posiadać, a więc ją sobie tak nazwali jak chcieli, ale godłem ich jest sierp i młot. A nasza partia niech się nazywa **chrześcijańska partia robotnicza** a godłem jej niech będzie: Krzyż, a na pewno więcej Polaków przyłączy się do tej partii. Ci, którzy chcą mieć więcej partyj, prowadzą Naród nie do zgody, ale do kłótni i nieporozumień.

W czasie niedługim mógłby zapanować w świecie najmilszy pokój, gdyby każdy z nas starał się dołożyć trochę dobrej chęci do tego i w słowie i czynie służył zasadom chrześcijańskim.

Komunizm, niedosyć, że Polskę okupuje i wykorzystuje, chciałby wszystkie kraje zawojować. Lecz my, tutaj we Francji, możemy domagać się, aby naszą Polskę opuścił.

Co innego jest z Niemcami, którzy są krajem zawojowanym i pozostają pod okupacją. Dla pewności pokoju, winny ponieść skutki swoich zbrodni. Wszyscy o tym wiemy, że gdyby pozostały w dawnej potędze, mielibyśmy ponownie wojnę. Ale okupantem Niemiec powinien być i Polak, gdyż i nasze Wojsko przyczyniło się do walki z Niemcem i zwyciężyło niemieckie siły w Meklemburgii i Berlinie.

Niemcy byli także wrogami chrześcijaństwa i widzimy, do czego doszli. Niech to będzie ostrzeżeniem dla innych wrogów chrześcijaństwa.

Stały Czytelnik „Narodowca"
z Le Creusot.

Przebiegłe niedźwiedzie



(Foto: Associated Press)

Niedźwiedzie z ogrodu zoologicznego w San-Francisco potrafią stać na tylnich łapach przez dłuższy czas, gdy wiedzą, że odwiedzający wynagrodzą je orzechami.

Na Zachód z Polski jechać nie wolno
ale do Markosa wolno!

Warszawa, w marcu 1948.

Redakcje pism warszawskich, a nie tylko chyba warszawskich, przed kilku dniami miały sensację nie lada. Oto w biuletynie PAP (Polska Agencja Prasowa — rządowa agencja telegraficzna) znalazł się obszerny komunikat, głoszący, że przyjmuje się ochotników do armii „demokratycznej generała Markosa" w Grecji. W komunikacie tym podano jako miejsce zgłoszenia jeden z pokojów Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy Al. Szucha (obecnie Aleja Pierwszej Armii), przy czym bliższych wyjaśnień nie podano. Zapewne te bliższe informacje miały być udzielone na miejscu ochotnikom ustnie.

W niewiele godzin po rozesłaniu tego komunikatu, PAP rozesłał do redakcyj pism komunikat nowy, odwołujący tę wiadomość i proszący w swym nowym biuletynie, aby wiadomości tej nie podawać.

Zaraz po tej gafie PAP'a w prasie reżimowej w Polsce ukazał się komunikat Centralnej Komisji Związków Zawodowych, na której czele stał, jeszcze wtedy tow. Sokorski z P.P.R. (obecnie jeden z wiceministrów Min. Kultury i Sztuki), głoszący, że na „liczne zapytania z całej Polski (?) podaje się do wiadomości, iż żadnych ochotników do „walki w demokratycznej Grecji" nie przyjmuje się.

Zestawiwszy te dwie wiadomości, każdy umiejący czytać między wierszami inteligentny czytelnik od razu zrozumie, że w Polsce istotnie prowadzi się akcję na rzecz armii gen. Markosa w Grecji.

Wtajemniczeni głoszą, że istotnie ochotników dla Markosa w Polsce się przyjmuje i werbuje, przy czym ochotnik otrzymuje na rękę 200 tysięcy złotych, które może zostawić rodzinie, a niezależnie od tego dostanie już na miejscu w Grecji jeszcze inne dotacje.

Sprawy te są jednak otoczone wielką tajemnicą, w obawie, że ujawnienie tej afery ochotniczej wywołałoby niemały gwałt w Organizacji Narodów Zjednoczonych czy w Radzie Bezpieczeństwa.

Sprawa powyższa, to jedna z tych tajemnic komunistycznych w Polsce, które nie mają bynajmniej na widoku dobra narodu i państwa polskiego, ale dobro interesów Kominformu. Bo zastanówmy się na dobry rozum nad tą sprawą.

Druga wojna światowa wyrwała nam 6 milionów 400 tysięcy obywateli, w czym rdzennych Polaków ponad 3 miliony. Stan liczbowy dzisiaj naszego narodu wynosi niepełne 24 milionów ludzi. Ubytek, zwłaszcza w młodzieży, jest wprost katastrofalny, ubytek w poszczególnych zawodach, zwłaszcza pracowników umysłowych jest straszliwy.

Zdawałoby się, że wobec takiego okropnego ubytku krwi polskiej, troską każdego rządu, bez różnicy czy to będzie rząd prawicowy czy lewicowy — powinno być — o ile byłby to **rząd polski z ducha** — ochranianie życia i zdrowia Polaków przed dalszym wykrwawianiem się. Niestety, tej ochrony nie ma. Nie ma jej przede wszystkim w samym kraju, gdzie śmierć z wyroków sądów wojskowych zbiera ustawiczne żniwo, gdzie więzienia są przepełnione, a śmiertelność jest zatrważająca.

Każdy człowiek rozumny pojmuje, że powinno się kochać i cenić wolność cudzą podobnie, jak się miłuje wolność własną. Polacy słynni są z walki o wolność nie tylko własną, ale i obcą. Ale w przypadku, o którym mówimy, w przypadku Grecji — my tu w Kraju rozumiemy, że nie chodzi tam wcale o wolność prawdziwie i szczerze pojmowaną, ale o zwycięstwo totalitaryzmu komunistycznego, któremu półwysep grecki potrzebny jest do ekspansji na południe.

Rzecz oczywista, że gdybyśmy byli państwem wolnym, żaden rząd nie zgodziłby się na wypuszczanie swojego młodego pogłowia zagranicę na pewną śmierć. Ale my w tej sprawie tak niewiele przecie mamy do powiedzenia! **Naród polski w ogóle nic nie ma do powiedzenia,** a rząd nie jest rządem z woli narodu, ale z woli p. ambasadora sowieckiego Lebiediewa, który kontroluje wszelkie poczynania t. zw. rządu polskiego z p. Cyrankiewiczem na czele.

O ile nasze informacje są w pewnej mierze słuszne i prawdziwe — trudno bowiem w dzisiejszej rzeczywistości polskiej za nie ręczyć — napływ ochotników ma być znaczny. Z tego atoli, co mówi ulica warszawska np. widać, że do Grecji pragną wyjechać nie tylko sami komuniści, ale i wielu takich młodych ludzi, którzy tych komunistów nienawidzą, jak dżumy czy cholery. Ten rodzaj ochotników pragnie wydostać się z kraju po to, aby przy najbliższej okazji już zagranicą przedostać się jakoś na zachód. Czy im się to uda — trudno osądzać, ale w tym zamiarze możemy im tylko życzyć: Szczęść Boże!

Pragnienie wydostania się z Kraju na zachód nie jest tylko pragnieniem owych „ochotników" do Grecji. Takie pragnienie nosi w sobie niemal każdy Polak, który nie godzi się z dzisiejszą rzeczywistością. A Bóg jeden tylko wie, ilu takich Polaków się nie godzi. Przede wszystkim więc chłopi — wróg naczelny komunistów — obliczani na 60 proc. ludności Polski, a więc 14 milionów 400 tysięcy ludzi, dalej idzie niemal cała warstwa inteligencji pracującej i 90 proc. wszystkich robotników. W sumie więc po stronie dzisiejszego reżimu opowiada się nieliczna garstka ludzi korzystających ze żłobu państwowego i komunistów słuchających Kominformu, chociaż i tutaj wielu z komunistów przedwojennych dzisiaj z komunizmu całkowicie się już wyleczyło.

Wyjechać na zachód Europy! To dzisiaj pragnienie milionów. A wyjechać legalnie w ogóle nie można. Wszelkie zezwolenia na wyjazd na zachód są już od dawna wstrzymane. Wyjechać można tylko do Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Rumunii i... do Grecji Markosa. Poza tym — musi się zostać w kraju i pod terrorem „uzbeków" Radkiewicza, chodzić na wiece, wołać niech żyje i precz, jak rozkażą komunistyczni dyrygenci polityczni — milczeć i nie rezonować.

Zaiste — nie łatwe jest życie Polaka w dzisiejszej Polsce, jeżeli posiada w sobie poczucie godności własnej i miłuje wolność. Ciężkie jest nasze życie w tym kraju ponurej rzeczywistości, bo już nawet nie anegdoty!

Jan Karol Zambrowski.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Kongo belgijskim przygotowuje się produkcję filmów przeznaczoną dla Murzynów. Pomysłowi producenci pragnąc pozyskać czarną klientelę, postanowili wykorzystać w tym celu wszystkich czarnych aktorów i czarne aktorki,.... brunetki oczywiście z uśmiechem od ucha do ucha....

■ Po włoskiej stronie góry Mont Blanc zauważono ślady przedhistorycznego zwierza, którego ryki rozbrzmiewają w całej okolicy. Pierwsze badania wykazały, iż ślady nóg nieznanego czworonoga przypominają słonia. Ciągle jednak wielka niewiadoma zaostrza ciekawość...., Złośliwi powiadają, iż prawdopodobnie szmuglerzy celowo powiększają stopy mułów, by zmylić pościg... Pomysłowi, jak zawsze.

■ Nowe rozwiązanie trudnej sytuacji w San Francisco w następstwie strajku grabarzy! Oto władze miejskie poleciły balsamować wszystkich zmarłych i przewozić ich do miejskich lodowni. W ten sposób 150 zwłok czeka w zamrożeniu na swoją kolejkę.... Nawet zmarły w Ameryce poddany jest jeszcze próbie zimna. Jak nie za życia, to po śmierci..... po amerykańsku.

■ Konchita Cintron dokonała 828 morderstw... ale w czasie walki byków na stadionie, mordując pokazowo rozjuszonego czworonoga...

■ W tramwaju w Rennes we Francji pewna stara dama trzymała na kolanach starego pieska, który merdał zabawnie ogonkiem po dzienniku starego Francuza, pogrążonego w lekturze. Kiedy natarczywy piesek nie ustawał w swojej zabawie, starszy pan zmienił miejsce. Wówczas nieutulona w żalu za wytwornym sąsiedztwem właścicielka pieska zagadnęła Francuza:: „Nie lubi pan psów". Tak, uwielbiam brzmiała odpowiedź. Niestety dodał staruszek... Od 1871 roku nie miałem jednak okazji zjeść kilku psich kotletów"... Damę wyprowadzono na najbliższym przystanku. Biedaczka zemdlała ze wzruszenia. Co znaczy przywiązanie....

Czechosłowacki zamach komunistyczny przed Radą Bezpieczeństwa O. N. Z.

LAKE SUCCESS. — Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. zajmowała się ostatnio w dalszym ciągu wnioskiem Chile, by przesłuchać jako świadków w sprawie zamachu komunistycznego w Czechosłowacji tych polityków czeskich, którzy zbiegli ostatnio zagranicę.

Delegat Ukrainy nazwał akcję tę mieszaniem się w wewnętrzne sprawy obcego państwa i wskazał przy tym na wizytę min. Bidault w Turynie, którą nazwał przykładem mieszania się do spraw wewnętrznych Włoch.

Parodi, reprezentant Francji odparł, że gdyby wizyta wiceministra Zorina w Czechosłowacji miała takie same cele pokojowe na oku, jakie miała wizyta ministra Bidault we Włoszech, to z pewnością do dziś Czechosłowacja byłaby wolnym krajem.

Wreszcie na ataki Gromyki odpowiedział gwałtownie delegat Chile, nazywając wystąpienie Gromyki „brutalnym, niepohamowanym i bezpodstawnym atakiem na Chile, a Rosję „brutalnym gangsterem, który nie tylko narzuca jednostronnie swoją wolę „przyjaciołom", ale i zagrabia im jeszcze surowce, jak to jest w Czechosłowacji", gdzie Rosjanie objęli całkowitą kontrolę nad kopalniami rud uranowych.

Dalsze rozprawy odroczono bez uchwał do wtorku.

10.000 dolarów na Instytut radowy w Paryżu, otrzymała p. Ewa Curie

Filadelfia. — Podczas bankietu upamiętniającego odkrycie radu przez jej rodziców, panna Ewa Curie otrzymała z rąk p. Howarda Pew, przewodniczącego Instytutu badań w szpitalu w Lenkenau, czek na 10.000 dolarów. Suma ta stanowi dar amerykańskiego Instytutu walki z rakiem i jest przeznaczona dla Instytutu radowego w Paryżu.

W toku przemówienia Ewa Curie oświadczyła:

„Ameryka i Francja winny w dalszym ciągu bronić podstawowych wolności, jak czyniły to w przeszłości i „zjednoczyć swoje siły z siłami innych narodów, miłujących wolność, które czując niebezpieczeństwo ścieśniają swoje szeregi".

Tego samego dnia siostra jej, pani Joliot-Curie oświadczyła na obiedzie komitetu Ligi antyfaszystowskiej, że „rządy polski, jugosłowiański i czechosłowacki zostały wybrane drogą demokratyczną, bez interwencji Związku Sowieckiego".

Porywy wiosenne

Rozsłoneczniło się niebo, zazieleniła się ziemia. Wystrzelił w górę szary skowronek i zanucił pieśń radości i wesela. Wiosna nadeszła. Człowiek podniósł spracowaną dłoń do czoła i uśmiechnął się w duszy. I jemu błogo się zrobiło w tej chwili. I dla niego nastała era nowego życia. Cudowne, życiodajne słońce i w jego sercu wzbudziło żar szczęścia i wesela. Wzbudziły się w nim nowe nadzieje i pragnienia. Odczuł w sobie moc niepojętą. Poczuł się odrodzonym człowiekiem. To wiosny wpływ tak działa.

Gdziekolwiek sięgnąć wzrokiem, natrafiamy na ślady budzącej się do życia natury. Konary drzew nabrzmiały i pękami strzelają w górę, zielenią się krzewy i zioła, pachnie orzeźwiającym aromatem bez w ogródku, wygrzewają się dzieci przed domami, a starsi pokopują na polach i w ogródkach.

Wiosna nadeszła.

Przeminęły chłodne, mroźne dni zimy. Zniknęły ciężkie, ołowiane chmury, zakrywające jasny błękit. Zwycięskie słońce zapanowało wszechwładnie nad światem. Ćwierkają ptaszki, pokrzykują wesoło dzieci, płynie zewsząd radosna melodia.

Wiosna nadeszła.

Pierzcha zmora przygnębienia i niepewności, żalu i pesymizmu, a na jej miejsce wstaje nowa energia, moc czynu i działania. To nie to samo, co było jeszcze niedawno. Dzisiaj spadły już okowy zimy, jak kajdany niewoli; powiał wiew swobody i radości, i wzbudził siły w sercach wszystkich opuszczonych i biednych.

Odżyły zamarłe wspomnienia. W umyśle niejednego człowieka zrodziły się obrazy ziemi ojczystej. Tak, widzi je teraz wyraźnie, jak na filmie, obrazy wsi rodzinnej. Rżą konie, turkoczą rozeschłe koła, ujadają psy... A tu i ówdzie przed wrotami zaprzągają konie i wyjeżdżają w pola. „Zaświsnęły baty, zaszczękały orczyki i rdzawe jeszcze pługi jęły się zwolna wpierać w ziemię i wywalać pierwsze skiby czarne i lśniące. A naród się prostował, nabierał dechu, żegnał, potaczał oczyma po rolach, przyginał, a pracy i trudu się imał". (Reymont).

Wiosna nadeszła.

Czy ją widzicie? Czyście ją odczuli w pełni? Czy owionęła was ożywcza woń odradzającej się wiecznie natury?

„A wyjrzyjcie jeno ludzie,
Wiosna śpiewa z nami!
Jest w opłotkach, jest na progu,
Jest już w izbie z wami!"

P. G.

Prezydent Benesz przyjął nowego ambasadora rosyjskiego w Pradze

Praga. — W czwartek w godzinach rannych Prezydent Benesz przyjął u siebie w letnej siedzibie Żelazowe Usti, nowego ambasadora rosyjskiego, Silina.



(Foto: Record)

P. Dejean, ambasador Francji w Pradze.

W czasie przyjmowania listów uwierzytelniających Prezydent Benesz oświadczył: „Pomiędzy Czechosłowacją i Rosją powinno się zacieśnić współpracę i więzy przyjaźni dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa całej Europy. Trzeba — powiedział Benesz — utworzyć wspólny front przeciwko odradzającej się agresji niemieckiej".

Silin mówił również o potrzebie pogłębienia współpracy pomiędzy obu narodami dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa we wschodniej i środkowej Europie.

Trzynaste trzęsienie ziemi w Tanganice

DAR-ES-SAALAM. — Północno-wschodnia Tanganika, a w szczególności rejon Lushoto nawiedziło trzęsienie ziemi po raz 13-ty w okresie dwóch miesięcy. W czasie ostatniego trzęsienia kilka domów zostało zniszczonych w mieście Lushoto, które leży w łańcuchu

Senat i Kongres obniżyli podatki o 4.800 milionów dol. mimo protestu Trumana wskazującego na wielkie zadania Stanów Zj. w utrzymaniu pokoju

WASZYNGTON. — Izba Reprezentantów odrzuciła w piątek przepisaną większością weto Prezydenta Trumana w sprawie obcięcia podatków o 4 miliardy 800 milionów dolarów. Senat uczynił to samo.

W ten sposób, pomimo ostrzeżenia Prezydenta Trumana, że wszelkie obcięcia podatków są w tej chwili niebezpieczne ze względu na pomoc udzielaną Europie, ustawa o obniżeniu podatków wchodzi w życie.

WINNIPEG. — Rzeczoznawcy kanadyjscy wykryli nowe złoża uranu w Saskatchevan 50 km. od Winnipeg, gdzie są kopalnie złota.

Walki górskie nad granicą albańską
na wysokości 1.500 metrów

ATENY. — Według pierwszych komunikatów rządowych walki wojsk rządowych z partyzantami toczą się nad granicą albańską na obszarze górskim Murgana i Poggoniani, gdzie dochodzi do starć na wysokości 1.500 metrów. Jest to obszar położony 35 km od zatoki Korfu. W tym rejonie ma być ponad 2 tysiące partyzantów stale zasilanych przez Albanię. Drugi front uruchomiony został 60 km na północ od Salonik, gdzie akcja toczy się na wzniesieniu Krusia przeciwko 1.000 partyzantów.

★

16 partyzantów skazanych na karę śmierci

ATENY. — Sąd wojskowy w Atenach skazał na kary śmierci 1 kwietnia 16 partyzantów, w tym dwie kobiety, za udział w ostrzeliwaniu Salonik w lutym br.

Oskarżeni byli oni ponadto o udzielanie pomocy i wiadomości ostrzeliwującym miasto i siedzibę Komisji Bałkańskiej.

★

Generał Van Fleet na terenie walk w Grecji

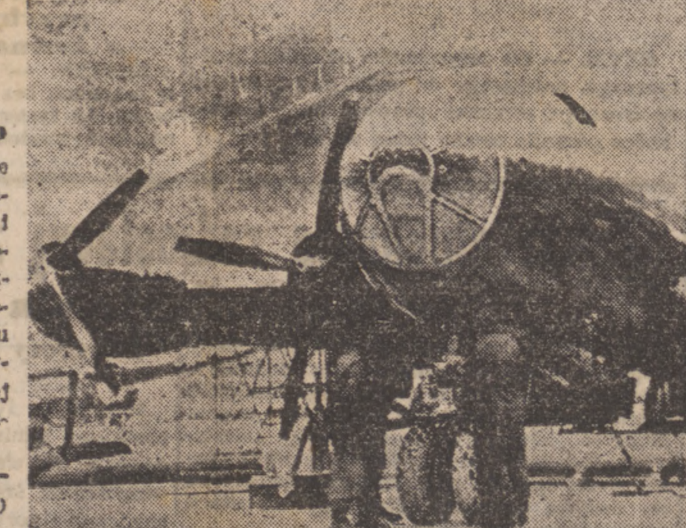
Ateny. — W związku z rozpoczęciem działań na większą skalę na północ od Salonik i wzdłuż pogranicza z Albanią, szef amerykańskiej Misji Wojskowej w Grecji, Van Fleet oświadczył na konferencji prasowej, iż przeprowadzi osobiście inspekcję działań w 8 rejonach najpoważniejszych uderzeń.

Van Fleet powiedział, iż pełne działania w Grecji przybiorą decydujące rozmiary po zorganizowaniu Gwardii Narodowej.

Ćwiczenia lotnictwa amerykańskiego

W Eglin na Florydzie personel lotnictwa amerykańskiego, maszyny i pociski podlegają doświadczeniom taktycznym w różnych temperaturach. Na zdjęciu bombowiec B-29 pokryty szronem, w zimowej temperaturze arktycznej.

(Foto: Associated Press)



Monte Carlo – raj czy jaskinia
(Od własnego korespondenta)

W drodze z Genui na Rivierę jest moment, kiedy pociąg wypada z tunelu i turysta staje nagle olśniony przed tym, po co jechał: z lewej strony szmaragd morza, na prawo stoki gór pokryte zielenią drzew, a wśród nich przebijają czerwone dachy białych domów. Wszystko ozłocone promieniami słońca, które nie pali a maluje. To jest początek Riviery, najpiękniejszego w Europie skrawka ziemi.

Droga ta byłaby cudną, gdyby po drodze do Nicei czy Cannes nie było Monte Carlo, które może zakończyć podróż tragicznie. Monte Carlo! miejscowość może najpiękniejsza, jest tym, czym świeca dla ćmy. Ściąga i spala. O niej chciałbym parę słów napisać.

Do VIII wieku panowali na tym skrawku ziemi Saraceni, żyli z rabunku podróżnych. W 8-ym właśnie wieku niejaki Guido Grimaldi z Genui przepędził ich i cesarz niemiecki Otto, w nagrodę, oddał mu to, co się teraz nazywa Księstwem Monaco. Księstwo to wegetowało z bardzo skromnych dochodów, nie odznaczając się niczym specjalnym, poza cudami natury i krajobrazu, aż do 1856 r. — czasów panowania Ks. Karola III. Wtedy jedynym krajem w którym były dozwolone domy gry — były Niemcy. Ponieważ w tym czasie stosunek rządu niemieckiego (specjalnie pruskiego) zaczął się w stosunku do domów gry pogarszać, do Karola III zgłosiło się konsorcjum z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na założenie domu gry.

Koncesja została chętnie udzieloną i dom gry założony na Place du Palais. Towarzystwo prosperowało słabo tak z powodu niskich stawek gry, jak i ospałego kierownictwa. Aż raz zgłosił się krupier z Homburga (Homburg) François Blanc i zaproponował kupno koncesji za dużą, jak na owe czasy, sumę 1.700.000 fr.. Transakcja doszła szybko do skutku i pod fachowym kierownictwem Blanca, Monte Carlo rozwinęło się na pierwszy dom gry świata. O nim chciałbym parę słów napisać. Dom gry, jak każde inne przedsiębiorstwo, istnieje po to, by dawał dochody. Tym co gwarantuje dochód jest cyfra „zero". Ruletka jak wiadomo ma 36 przedziałek, gdy kulka wpadnie do przegródki 0, to wszyscy przegrywają z wyjątkiem tych co właśnie na zero postawili. I to właśnie daje bankowi pewność zarobku na dłuższą metę. Każdy kto jedzie do Monte Carlo, jedzie tam z chęcią wygrania a bardzo często ma jeszcze w zanadrzu murowanie pewny system. Najczęściej gracze liczą na to, że jeżeli n. p. teraz wyszło czerwone, to następne musi być czarne. Opierają się na źle zrozumianym rachunku prawdopodobieństwa. Matematyka wprawdzie powiada, że przy 2 szansach, każda jednakowa ilość razy wychodzi, ale trzeba pamiętać, że: 1) rachunek ten sprawdza się tylko przy bardzo wysokiej liczbie rzutów. 2) jeden rzut jest absolutnie niezależny od drugiego. Bardzo łatwo może pod rząd wyjść 10 czerwonych lub 10 czarnych. 3) Przeciwko nawet najwytrwalszemu graczowi bank broni się właśnie cyfrą zero, która z a w s z e przechyli szalę zysku na jego stronę.

Czy byli tacy, co zwyciężyli bank? Owszem znam dwa przykłady. — Jeden — już dość dawno — rozumował zupełnie logicznie. Każda rzecz zrobiona przez człowieka musi mieć swoją niedokładność. Przez szereg dni obserwacji zauważył, że na jednej ruletce często wychodzą pewne liczby. Zaczął na nie stawiać i wygrywać tak poważne kwoty, że zarządowi to wpadło w oko, zaprosił go do siebie i odkupił od niego sekret. Od tego czasu zaprowadzono codzienne przestawianie na coraz inne stoły i periodyczne ich sprawdzanie w specjalnym własnym warsztacie. Drugi wypadek: pewnego razu w tłumie graczy stanął młody człowiek z rękami w kieszeniach. Wezwał do siebie lokaja i kazał zawołać dyrektora. Gdy ten przyszedł powiedział mu, że o ile mu nie wypłaci zaraz kwoty, którą przegrał, to się zabije rewolwerem, który ma w kieszeni. Dyrekcja bojąc się skandalu wypłaciła mu żądaną kwotę.

Realnego systemu, dającego pewność nie ma, pomimo że w Monte Carlo roi się od takich co sprzedają „niezawodne" systemy. Natomiast jest sposób miłego sposobu spędzenia czasu i zaznania wzruszeń hazardu. Oto co dzień przeznaczyć pewną kwotę na p r z e g r a n i e. Jak się wygra to dobrze, jak się przegra, to wstawać od stołu i nie starać się odegrać. Znam to przysłowie o ojcu, co bił syna nie za to, że przegrał, ale za to, że się chciał odegrać!

Zarząd kasyna opłaca oczywiście i takich którzy ściągają zamożnych graczy do sal. Są to przeważnie piękne i młode kobiety. To też trzeba się umieć oprzeć takiej syrenie, która zaprasza do gry i oferuje siebie jako mascotte.

Dalszą specjalnością są tacy, co przegranym pożyczają pieniądze. Dają 1/10 część wartości zastawu (złoto, brylanty) i żądają podwójnego zwrotu za kilkanaście dni.

Zarząd kasyna rzecz prosta boi się skandali. Dlatego szereg ajentów wciąż kręci się w kasynie i po okolicznych alejach pilnując, by ktoś nie popełnił samobójstwa. W razie znalezienia trupa wkładają mu pewną kwotę do kieszeni, by nie nazywało się, że powodem śmierci była przegrana.

Pogrzeby odbywają się dyskretnie i w nocy. Ktoś kto przegrał poważną kwotę i już nie ma pieniędzy — czasem, po sprawdzeniu dostaje tak zwany wiatyk. To jest urzędnik kasyna odprowadza go do pociągu, wręcza bilet i coś na drogę.

Tak! Monte Carlo jest śliczne — klimat, krajobraz po prostu wszystko — ale od turysty już zależy, czy ono będzie dla niego rajem czy jaskinią.

W każdym razie, będąc w Monte Carlo, nie wolno zapomnieć o zwiedzeniu sławnego akwarium założonego przez obecnego księcia Monaco, zamiłowanego oceanografa. B.

Ameryka dostarcza Turcji samolotów i łodzi podwodnych

WASZYNGTON. — Trzy lotniskowce: „Rendowa", „Palan" i „Siboney", załadowane samolotami, opuszczą porty amerykańskie, by wykonać dostawę sprzętu wojskowego dla Turcji. Przypuszcza się, iż co najmniej 150 samolotów otrzyma Turcja. Dostawa powyższa stanowi część pomocy wojskowej dla Turcji i obejmuje nurkowce i bombowce typu „Douglas", myśliwce typu „Mustang" i „Thunderbolt".

Ponadto Turcja ma otrzymać 4 łodzie podwodne.

22) (Ciąg dalszy)

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

Rozdrażnienie odebrało mu zwykły umiar. Jął mówić, zrazu wolno, ostrożnie, dobierając słowa, potem coraz prędzej, gwałtowniej, bezwzględniej. Mówił o zarzutach stawianych papiestwu przez dysydentów. O nazwie wszetecznicy nadawanej Watykanowi, — o zdzierstwie księży, a rozpuście mnichów, — o powszechnym przekupstwie, o groźnym kasztelu, tym właśnie, w którym się znajdowali, o setkach więźniów gnijących pono w jego lochach, — o głodującej ludności, o nepotyzmie, — o szerzeniu się herezji... — Co jest pod wzrost kacerstwa nawozem? — wołał. — Zaiste, tylko zgorszenie!

Zadyszał się, poczerwieniał z emocji. Kardynał padrone patrzył na niego uważnie i przenikliwie.

— To wszystko? — zapytał.

...Wszystko? Chyba tak... Rąbnął co myślał, po szlachecku. Jakby nie był chory.

— Z animuszu waścinej filipiki wnoszę, — podjął kardynał, nie doczekawszy się odpowiedzi, — że waszmość sam, w trosce o dobro wiary i Kościoła, nie dajesz się wyprzedzić nikomu?...

Pan Sapieha rzucił głową, gotów przytwierdzić, że w Polsce owszem, wiara jest dla każdego najdroższym klejnotem, lecz nagle, nie wiedzieć skąd przypomniała mu się Pyłypowa chata i zamilkł.

— A więc to wszystko, — powtórzył po chwili kardynał. — Tyle powiadają o nas polscy panowie dysydenci, których waszmość posłusznie przytaczasz? Prawdę rzekszy, my sami, oskarżamy się o wiele więcej...

— Wasza Eminencja przyznajesz zatem, że te zarzuty są słuszne? — wykrzyknął zapalczywie Wojewoda.

— Niestety, tak. Nie było dotychczas na świecie władzy, którąby nie popełniała nadużyć. Władza papieska popełnia ich mniej, niż jakakolwiek inna, przecie wolna od zarzutów nie jest..... Liczne są błędy Namiestników Chrystusowych i nie może być inaczej... Tam gdzie ludzie służbę pełnią, błędy ludzkie są nieuniknione. Chrystus Pan zlecił Swe następstwo ludziom nie Aniołom.... Ludziom ułomnym i grzesznym... Najcięższe jednak przewiny Namiestników Chrystusowych obciążają odpowiedzialnością jedynie ich samych i nie mają wpływu na losy Kościoła. Święty Apostolski Kościół od mienny jest od ludzkich instytucji. Jego głową jest sam Chrystus Pan. On sprawuje Swe rządy działaniem Ducha Św. którego słusznie w kraju waścinym sądzą być na naradach obecnym. Niewidzialnie, bo czyjeż oczy godne są by Go zobaczyć, lecz jawnie manifestującym się w skutkach... Toteż, nawet gdy zwierzchnicy Kościoła, ludźmi ułomnymi będąc, popełniają błędy, postępują, chcąc czy nie chcąc, zgodnie z wolą Bożą. Wady i błędy tych ludzi, obłożonych krewkością na równi z każdym śmiertelnikiem, stanowią, równie jak cnoty, materiał, którego Duch św. użyje dla skutków dobrych i świętych. Toteż wiedzą serca wierne, że wszelka ułomność w ramach Kościoła Chrystusowego służy nieomylnie woli Bożej...

Wojewoda nie zamierzał dać się rozbroić.

— Eminencjo! W ostatnim stuleciu Kościół utracił wiele dusz, ba, narodów, których odstępstwo zostało wywołane zgorszeniem. Czy i to można uważać za skutek owocny?...

— Wszystkim kieruje Opatrzność, zatem wszystko jest opatrznościowe.

— Nawet zło!?

— Czyż Bóg nie panuje i nad złem? Skoryguję też afirmację Waści: jakby odstępstwa spowodowane były przez zgorszenie... Marny to chyba chrześcijanin, co nie zna poza ziemskiej hierarchii Kościoła i gotów odwrócić się od Boga na skutek grzechów swych bliźnich?!

— Nie rozumiem Eminencjo. Sądzę, że szlachetne w swej istocie oburzenie jest potrzebne...

— Źle sądzisz Waść. Chrześcijanin nie ma potrzeby rozsądzać, czy Ojciec Św. myli się, lub nie... Ojciec Św. odpowiada za swe czyny tylko przed Bogiem i przed nikim więcej. Chrześcijanin winien być posłusznym i ufać, że Chrystus nie dopuści by Jego Wikariusz domagał się rzeczy złej....

Pojęcie posłuszeństwa było tak przykre polskiej krwi szlacheckiej, że Wojewoda poruszył się żywo.

— Wasza Eminencja sama raczyłaś przyznać, że bywały nadużycia... Czyż chrześcijaninowi nie przystoi oburzenie w razie gdyby Ojciec Św. kazał popełnić rzecz niegodziwą?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ
4
Niedziela

Dziś: Izydora b.
Jutro: Ireny p.
Pojutrze: Celestyna

ECHA DNIA

Dzień każdy przynosi nowe fakty, jak komuniści pojmują głoszone przez siebie zasady t. zw. demokracji ludowej. Już w samym tym określeniu zresztą mieści się tak znamienne dla propagandy komunistycznej zakłamanie. Demokracja bowiem, jak wiadomo, zgodnie z tym co wyraża to słowo w języku swego pochodzenia, to jest po grecku, oznacza rządy ludu.

Demokracja ludowa więc to pewnego rodzaju „masło maślane"...

Oczywiście komuniści używając stale tego śmiesznego nowotworu językowego, wiedzą co czynią. Ich uporczywe wpajanie w masy, że istnieje poza zwykłą, normalną demokracją, tak, jak ją wszyscy na świecie pojmują, jeszcze jakaś ludowa, ma dowieść, że tylko to ich „ demokracja" wykonywana jest w interesie ludu, dla ludu, ba nawet przez lud sam...

Teoretycznie zresztą, głoszonym przez komunistów zasadom „demokracji ludowej", nic zarzucić nie można. Na przykład uchwalona przez P. P.R-owski Sejm w Warszawie rok temu t. zw. Deklaracja Praw Obywatelskich jest bardziej postępową niż stara, bo jeszcze z czasów Wielkiej Rewolucji pochodząca francuska „Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela". — Różnica i to bardzo wyraźna, wprost oślepiająca — występuje dopiero, gdy głoszone w słowach zasady zaczyna komunizm stosować w praktyce.

I tak jedną z podstawowych wolności demokratycznych jest wolność słowa zarówno czytanego, jak i mówionego. Reżimy „demokratyczno - ludowe" teoretycznie wolność tę całkowicie uznają. W praktyce prawo głosu w nich posiadają tylko komuniści i ich pachołkowie.

Ale i tam, gdzie komuniści jeszcze nie rządzą, a tylko korzystają z urządzeń prawdziwej demokracji (bez przymiotnika) udawadniają oni dzień po dniu, jak w ich pojęciu wygląda wolność słowa. Mamy tego liczne przykłady we Włoszech, gdzie od pewnego czasu bojówki komunistyczne uniemożliwiają przemówienia na wiecach i zebraniach mówcom wszystkich innych partyj. Jak dotąd odbywa się to przy pomocy wrzasków i bijatyk, ofiarą których padają liczni obywatele.

Pokłosie wyborczych „sukcesów" komunistycznych jednego tylko dnia wygląda tak, że pod datą 30 marca zanotowano czterech zabitych, w tym jedna starsza kobieta, siedmiu ciężko rannych, w tym jedno małe dziecko, poza tym rozbito jedną procesję kościelną i jeden wiec oraz podpalono jeden urząd gminny, nie licząc licznych wypadków, w których nie pozwolono przemawiać mówcom innych partyj...

W tych warunkach nic dziwnego, że zwyczajni śmiertelnicy, spragnieni spokoju i porządku, coraz więcej przedkładają starą demokrację od nowej, oszukańczej, którą jakby na pośmiewisko nazwano „ludową".

Prezydent Auriol zaproszony do Brest

Brest. — Rada Miejska zaprosiła prezydenta Vincent Auriola. Prezydent wręczy przedstawicielowi miasta odznakę Legii Honorowej, przyznanej ostatnio miastu Brest.

Dostawy amerykańskie w Wogezach, Alzacji i Lotaryngii

Za 15 dni pierwsze transporty na zasadzie planu Marshalla

EPINAL. — Do przędzalni David i Maigert w Epinal nadeszło 50 pierwszych bali bawełny dostarczonej przemysłowi francuskiemu z tytułu pomocy amerykańskiej.

Także do jedenastu miast depart. Vosges, Alzacji i Lotaryngii, mają nadejść dostawy amerykańskie. Do Epinal przybyli przeto rzeczoznawcy rządu amerykańskiego oraz p. Jean Moreau, sekretarz stanu w min. Handlu i Przemysłu i ambasador Stanów Zjednoczonych Jefferson Caffery, który ósmego kwietnia przybędzie do Dunkierki z okazji przyjęcia niektórych darów amerykańskich, nadesłanych w ramach tymczasowej pomocy.

76 franków francuskich za jeden frank szwajcarski

Paryż. — Dnia 1 kwietnia br. po raz pierwszy od dłuższego czasu frank szwajcarski był notowany na giełdzie paryskiej. Kurs wynosił 7.600 franków francuskich za 100 fr. szwajcarskich. Transakcje są gotówkowe na 10.000 fr. szwajcarskich minimum.

Paryż. — Do dyspozycji turystów belgijskich przybywających do Francji oddano frank francuski po 14 centymów belgijskich, podczas gdy kurs legalny wynosi w Brukseli 20 centymów a czarnorynkowy 15 centymów.

Jeden z morderców min. J. Zay aresztowany w Niemczech

Paryż. — Jeden z morderców był. min. Wychowania Narodowego, Jean Zay'a, został aresztowany w Niemczech i przewieziony do Paryża. Jest nim Charles Develle. Należał on do milicjantów Darnanda, którzy 21-go czerwca 1944 r. uprowadzili ministra z więzienia w Riom i zamordowali. Develle jest oskarżony o morderstwo.

Tajemnicze dochodzenia policji w fermach Szampanii

Troyes. — Znaczne siły policji francuskiej przeprowadzają obecnie poszukiwania w okolicach Arcis, Mailly-le-Camp i Chaumont Przeszukano już liczne fermy. Cele poszukiwań nie są znane. Mieszkańcy opowiadają, że nad okolicą unoszą się nieraz nieznane samoloty. Nic nie pozwala jednak łączyć tych spostrzeżeń z akcją policji.

Wieści z Polski

Odbudowa katedry w Warszawie

Warszawa. — Zniszczona w czasie powstania Katedra Św. Jana w Warszawie jest intensywnie odbudowywana. Dwie kaplice w Katedrze: Baryczków i Literacka już są zabezpieczone tak, że w Katedrze rozpoczęto już nabożeństwa.

W Niedzielę Palmową nastąpiło przeniesienie cudownej figury Chrystusa do Kaplicy Baryczków. Figura ta, otoczona specjalnym kultem przez ludność Warszawy, została w czasie walk powstańczych przeniesiona z Katedry do Kościoła św. Jacka na ulicy Freta. Po jego zniszczeniu, figurę umieszczono w kościele garnizonowym na ulicy Długiej, a następnie w Kościele św. Anny. Po zawaleniu się sklepienia w tym kościele, Krzyż z Chrystusem umieszczono w kościele Karmelitów, skąd w uroczystej procesji przy udziale Prymasa kardynała Hlonda przeniesiony został na swe miejsce w Katedrze.

Podziemia Katedry świętojańskiej ocalały przed niszczycielskimi skutkami bomb i pocisków. Ucierpiały natomiast od świętokradczych rąk złoczyńców, którzy poszukiwali skarbów w znajdujących się tam sarkofagach. Rozbity został kamienny sarkofag ze zwłokami Henryka Sienkiewicza. Znajdujące się w nim trumny: dębową i cynową również uszkodzono, tak że widać czaszkę wielkiego pisarza, na której utrzymała się jego charakterystyczna broda, mimo upływu 30 lat od zgonu.

Krypta z sarkofagiem prezydenta Narutowicza ocalała przed rękami wandali. Trumny kryjące szczątki Książąt Mazowieckich zostały zniszczone, ocalały natomiast trumny ze zwłokami arcybiskupów warszawskich. Prasa warszawska podkreśla konieczność natychmiastowej opieki nad szczątkami Sienkiewicza oraz nawołuje do przywrócenia podziemi Katedry do dawnego stanu.

Przeciw zmianie nazw ulic

Warszawa. — „Nowiny Literackie" protestują przeciw ustawicznym zmianom nazw ulic w Warszawie. Nazwy warszawskich ulic — piszą — to nie tylko bezduszne cyfry oznaczające dla celów porządkowych uliczną siatkę amerykańskich miast. Nasze nazwy — to przeważnie żywa historia Warszawy. Dlatego też nie łatwo nam pozbywać się nawet Kruczej czy Złotej. Żyją one w naszej wyobraźni, utrwaliliśmy je w poezji, w literaturze pięknej. Nie mamy powodów ich się wstydzić".

„Miasto nasze choć tak zniszczone, żyje. Żyje między innymi dlatego, że przyciąga nas do niego magia znajomych nam ulic — znajomych nie tylko z ich obrazu, ale i z nazwy. Wygnani z niego niegdyś powtarzaliśmy w nostalgiczne noce jak słowa litanii znajome nam nazwy, wywołując w ten sposób wizje ukochanych miejsc".

Tak piszą „Nowiny Literackie" i protestują w ten delikatny sposób przeciw temu, że starym ulicom Warszawy nadaje się nazwy nikomu nieznanych pepeerowców.

Dwie linie żeglugowe na Wiśle

Warszawa. — Uruchomiono dwie linie żeglugowe na Wiśle:

Jedna w dół rzeki — Warszawa — Włocławek, druga w górę rzeki: Warszawa — Józefów Lubelski.

Połączenie Warszawy z Włocławkiem ma być z dn. 1 maja przedłużone do Gdańska, przy czym linię Warszawa — Gdańsk obsługiwać będzie pięć odremontowanych, dwu pokładowych statków, z których każdy będzie zaopatrzony w miejsca sypialne. Na trasie Warszawa — Józefów część statków również będzie posiadać miejsca sypialne.

Taryfa przewozowa na Wiśle jest o blisko 38 proc. niższa od taryfy P.K.P.

W Warszawie utworzone są 3 przystanie statków: Warszawa Gł. przy moście Poniatowskiego, Warszawa — Praga przy wylocie ul. Ratuszowej i Warszawa — Żoliborz przy wylocie ul. Krajewskiego.

Skazany za współpracę z Niemcami

Warszawa. — Przed Sądem Doraźnym w Warszawie odpowiadał Józef Dąbrowski, Volksdeutsch z Nowego Dworu, oskarżony o współpracę z Niemcami. Przed wojną Dąbrowski był tragarzem. Po wkroczeniu Niemców podpisał volkslistę i wstąpił do żandarmerii w Nowym Dworze. Przeprowadzał rekwizycje towarów w pociągach, brał udział w obławach na ludność polską. Poza tym Dąbrowski był strażnikiem w obozie dla żydów.

Sąd skazał Dąbrowskiego na karę 5 lat więzienia. Ten stosunkowo niski wymiar kary przewodniczący uzasadnił bardzo niskim poziomem umysłowym oskarżonego.

Przeszło 1.500 wynalazków

Warszawa. — Urząd Patentowy w ciągu ub. roku przyjął 522 zgłoszenia patentowe krajowe i 1.011 zgłoszeń zagranicznych.

W ub. roku udzielono w I. kwartale 24 patenty, w II — 32, w III — 40, w IV — 33. Negatywnie załatwiono 192 zgłoszenia o patenty. Reszta wniesionych podań znajduje się w toku załatwiania.

Wywóz łososia do Anglii

Gdańsk. — W ub.r. wyeksportowano do Anglii i Szwecji łącznie ponad 384 tony łososia mrożonego. W porównaniu z rokiem 1946 eksport łososia w omawianym okresie wzrósł trzykrotnie.

W końcu lutego br. wysłano 8,5 tony łososia mrożonego do Anglii.

Pokłady węgla i soli koło Konina

Poznań. — W okolicach Konina w woj. poznańskim znajdują się bogate pokłady węgla, które eksploatowane są w coraz większym stopniu. Pokłady te zalegają zupełnie płytko, tak, że węgiel wydobywa się tu systemem odkrywkowym.

Kopalnia konińska wykazuje znaczny wzrost wydobycia i ma doskonałe perspektywy rozwojowe. Do niedawna wydobycie dzienne wyniosło 300 ton, obecnie doszło już do tysiąca ton, a w przyszłości wydobycie osiągnąć ma poziom 4 tys. ton dziennie, czyli około 1.200.000 ton rocznie.

W rejonie Konina znajduje się również duży słup solny, a być może i inne jeszcze bogactwa naturalne. Niewątpliwie w niezbyt odległej przyszłości powstanie tu nowy poważny ośrodek przemysłowy.

Pensja nauczycieli w Polsce też nieregularnie wypłacana

Warszawa. — Pisma krajowe stwierdzają, że często do połowy miesiąca, nie wypłaca się poborów nauczycielstwu szkół miejskich w ogromnej jego większości. Było to szczególnie dotkliwe po okresie świąt, kiedy każdy poważniej zaawansował się w wydatkach związanych z tak uroczystą chwilą.

140 tys. ludności w Szczecinie

Szczecin. — Zaludnienie miasta Szczecina stale wzrasta. Dane statystyczne na 1-go maca 1948 r. wykazały, że w Szczecinie mieszka 140.787 osób.

Kara śmierci za okradanie spółdzielni

Wrocław. — Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu stanęli w dniu 19 bm. Stefan Sadlicki i Zofia Stamm z Głuszycy, na Dolnym Śląsku.

W czasie przewodu sądowego ustalono, że oskarżony Stefan Sadlicki, jako kierownik spółdzielni Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego „Włókniarz" w Głuszycy oraz Zofia Stamm, kierowniczka sklepu tej spółdzielni, systematycznie okradali spółdzielnię, powodując niedobory w towarze wartości 300 tys. zł. Wobec możliwości wykrycia malwersacji, oskarżony Sadlicki, w porozumieniu z osk. Stamm, dla zatarcia śladów przestępstwa podpalili w dniu 3 października ub. roku spółdzielnię. Straty wyrządzone sięgają ok. 1 miliona złotych.

Na rozprawie przestępcza para przyznała się do winy.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Stefana Sadlickiego na karę śmierci i utratę praw obywatelskich. Oskarżonej Zofii Stamm wymierzono karę 15 lat więzienia.

Sztaba złota w dziupli starej jabłoni

Wrocław. — W miejscowości Rysinów pow. Wałbrzych dwaj uczniowie miejscowej szkoły Przysposobienia Przemysłowego natknęli się na terenie pewnej spalonej posesji na zamaskowany schowek w dziupli starej jabłoni. Chłopcy zerwali pasemka cementu, widoczne w szczelinach pnia i wydobyli pakunek, w którym jak się okazało — znajdowała się sztaba złota długości 80 cm. a szerokości 5 cm.

Jeden z odkrywców skarbu sprzedał b… wiedzy wspólnika znalezione złoto za sum… 30.000 zł. jakiemuś nieznajomemu osobnik… wi. Doszło do scysji, która skończyła s… wniesieniem doniesienia do prokuratora prz… chłopaka, który został oszukany.

Obu chłopców zamknięto w areszcie … czasu wyjaśnienia sprawy.

Protest żydowskich socjalistów z „Bundu"

Socjaliści Żydzi w Polsce zorganizowani byli we własnych organizacjach, do których należał m. in. „Bund".

Przedstawiciele „Bundu" na emigracji wstrzymali się od głosu na socjalistycznej konferencji londyńskiej, która potępiła socjalistów Europy środkowo - wschodniej za poddanie się pod komendę komunistów i wysługiwanie się im. To samo zrobiła socjalistyczna organizacja Żydów palestyńskich.

W Polsce zaś „Bund" powziął następującą uchwałę:

„Polityka większości socjalistycznych partyj zachodnio - europejskich ściąga na ruch socjalistyczny współodpowiedzialność za doprowadzenie sytuacji międzynarodowej do stanu wrzenia, zagrażającego już bezpośrednio pokojowi światowemu. Ta polityka użycza bowiem swojego poparcia gorączkowemu ruchowi zawierania sojuszów militarnych, protegue odbudowę kapitalistycznych Niemiec i zgadza się z tendencjami planu Marshalla do politycznej ingerencji w zachodniej Europie na rzecz rządów reakcyjno-burżuazyjnych".

„Pozbawienie przez rząd Labour Party delegatów socjal. demokracji Czechosłowacji, PPS i polskiego Bundu możności przybycia do Londynu na posiedzenie COMISCO w dniu 19 marca br. oraz powzięcie na tym posiedzeniu uchwał dyskryminacyjnych w stosu… ku do partyj lewicowo-socjalistycznych, … posunięciami, które odcięły ostatecznie … partie od współpracy w ramach międzyn… dowych konferencyj socjalistycznych".

* * *

Jak wiadomo zmianę stanowisk… Stanów Zjedn. w sprawie podziału Pa… lestyny przypisuje się sympatiom pew… nej części Żydów dla Rosji i dla dąże… komunistycznych, o co przynajmnie… posądzają je koła rządowe w Waszyn… tonie.

Humor krajowy

Pijane ściany

Róg Marszałkowskiej i Wilczej. Dzień 8 bm. o godz. 19, bezpośrednio po zawaleniu się ściany domu przy ul. Wilczej 35.

Nad stertą gruzu stoi jakiś postawny jegomość tak pod czterdziestkę i tak... po „czterdziestce". Podniesionym, ale za to przerywanym głosem żali się kilku gapiom:

— I-idę sobie ulicą Wilczą do domu, no i trochę mi się n-niedobrze zrobiło. Oparłem się więc l-lekko o ścianę, a tu bęc: chałupa się na mnie wali! Powiedzcie, czy można w tym mieście w-wypić spokojnie kieliszek w-wódzi? — Przy takich pijanych ścianach!

Trzeba przyznać, że jak na pijaka, zupełnie trzeźwy sąd.

120 tysięcy jeńców niemieckich we Francji wolnymi robotnikami

Dnia 11. marca minął rok od czasu zawarcia umowy francusko - amerykańskiej, postanawiającej przystąpienie do uwalniania około 500 tysięcy jeńców niemieckich, pozostających jeszcze we Francji. Rząd francuski zobowiązał się wówczas z jednej strony do wysyłania do Niemiec 20 tysięcy jeńców miesięcznie a z drugiej strony do zamieniania 25 tysięcy jeńców miesięcznie na robotników wolnych.

Zamienianie rozpoczęło się w trzecim kwartale 1947 roku. po zapoznaniu jeńców z korzyściami, jakie osiągną godząc się na przyjęcie statutu wolnych robotników. Wskazano im, że będą korzystali z tych samych warunków pracy i płacy oraz ubezpieczeń społecznych, jakie przysługują robotnikom francuskim. Przyrzeczono im także jednomiesięczny urlop, który spędzić mogą w Niemczech.

Na 500 tysięcy zapytanych jeńców 157 tysięcy odpowiedziało odmownie, lecz 122 tysięcy zgodziło się przyjąć warunki. Dotychczas ok. 118.000 z nich pracuje już jako wolni robotnicy.

Najwięcej gdyż 63.200 jest zatrudnionych w rolnictwie; 1.700 przy budowie zapór wodnych; 11.300 w hutnictwie; 11.700 w przemyśle budowlanym; 19.900 w kopalniach węgla; 1.600 w fabrykach włókienniczych i 12.800 w różnych innych zawodach.

Obniżki cen w magazynach


(Foto: Record).


(Foto: New York Times)

We wszystkich magazynach sprzedających artykuły objęte zarządzeniami o obniżce cen, ukazały się wywieszki z napisem wskazującym wysokość obniżki lub zniesienie taksy tak zwanej „luksusowej".

powodze…

Londyn. — Konserwatywny „Daily Mail" pisze w komentarzu do zarządzeń w spra… wie obniżki cen, wydanych we Francji:

„Rząd brytyjski powinien wzorować się n… zarządzeniach wydanych we Francji. Po la… tach przygnębienia i nędzy, Francuzi sta… się optymistami. Oczekują żniw, które za… powiadają się bardzo korzystnie. Zwiększon… produkcja stali umożliwi im fabrykowani… wielkiej liczby samochodów i podwojenie licz… by traktorów. Radujemy się z optymizmu na… szych przyjaciół, który można przeciwstawi… biurowości i kontroli, panujących w naszym kraju, jak również narzekaniom zawartym w Białej Księdze gospodarczej. Francuzi za… służyli na szczęśliwy los. Pracowali ciężko … odkryli tajemnicę powodzenia".

Przygody Rafała Pigułki

Mama czyta swą gazetkę,
A Raf wozi jej córeczkę —
I do mamy się przysiada,
A córeczka nad tym biada.

Gdy gazeta przeczytana
Rzuca natrętnego pana,
Do córusi mama spieszy,
Listkiem z drzewa ją pocieszy!

Wiezie teraz swą córeczkę,
A Raf chwyta za gazetkę. —



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

60) (Ciąg dalszy)

— Czego ty chcesz?! Dotrzymałem słowa. Doprowadziłem was żywych i za kilka minut możemy znajdować się już na powierzchni miasta.

— Bardzo dobrze, tylko przedtem musisz odpowiedzieć mi na kilka pytań.

— Więc takie jest słowo Polaka?!

— I to ty chcesz mi zarzucać, że nie dotrzymałem słowa?! Ty pachołek mordercy?! Zgodnie z zasadą niemiecką każde przyrzeczenie jest tylko garścią słów rzuconych na wiatr. Wasze przyrzeczenia nie warte były nawet plunięcia. Gdyby wszystkie narody potrafiły odpłacać się wam tą samą monetą, nie byłoby obecnej wojny. Stosowanie do was etyki jest tylko stratą czasu. Ty przewrotny gadzie! W twoich oczach wyczytałem, że postanowiłeś nie wypuścić mnie stąd żywego.

— To nieprawda! — mówi Franz, ale jest bardzo zmieszany. Zamiary jego zostały w ostatniej chwili pokrzyżowane i nie orientuje się, co dalej może nastąpić.

— Szkoda czasu na czcze słowa. Nie wyjdziemy stąd dopóki nie powiesz mi, gdzie znajduje się Hitler.

— Nie wiem tego. Może zginął, a może wyjechał.

— Kłamiesz! Wiesz gdzie on się ukrył. Wspomniałeś coś w nocy o jakiejś łodzi podwodnej.

— Więc tak dokładnie pamiętasz co mówiłem?

— Jeśli nie powiesz mi tego dobrowolnie potrafię zmusić ciebie do mówienia. Obedrę cię ze skóry, ślepia wyłupię — zostawię ci tylko twój plugawy język, który w końcu powie prawdę.

— Taki jesteś pewny siebie?!

— Tak.

— To zobaczymy tu durniu...!

Franz wykonał nagły skok do tyłu i wyrwał browning z kabury. Tadeusz był jednak na to przygotowany. Wystrzelił na ułamek sekundy przed Niemcem. Teraz Franz stoi zdumiony i przygląda się krwawiącej dłoni. Jego browning leży na podłodze. Strzał Tadeusza wytrącił mu go z ręki z taką precyzją, o jaką Franz nigdy by nie podejrzewał tego Polaka.

— Rozbieraj się! — rozkazał Tadeusz.

— A jeśli cię nie posłucham?! — odzywa się Franz chcąc zyskać na czasie.

— To ja cię rozbiorę...

Tadeusz zbliża się do Niemca. Franz wie, że tylko cud może go uratować. Mało ma szans na pokonanie Tadeusza, ale postanawia spróbować.

— Dobrze, powiem wszystko co chcesz, ale wyjmij mi chusteczkę z kieszeni, żebym mógł obandażować rękę — odzywa się Franz.

— Dam ci swoją.

Niestety chusteczka znajduje się w prawej kieszeni. Nie podejrzewając podstępu Tadeusz przekłada broń do lewej ręki, aby sięgnąć chusteczkę. W tej chwili Franz rzucił się pod jego nogi.

Zbity z nóg Tadeusz runął na ziemię. Browning wyleciał mu z ręki. Franz już siedział okrakiem na nim. Tadeusz jednak chwycił w swą dłoń krwawiącą rękę Niemca. Stalowy uścisk zmusił Franza do gwałtownego wyszarpnięcia ręki. Na sekundę stanął okrakiem nad leżącym, zaraz też uderzenie kolanem przerzuciło go przez głowę Tadeusza. Znów zwarli się w uścisku. Franz walczy z desperacją. Wie, że jedynie śmierć przeciwnika może go ocalić. Tadeusz posiada jednak siłę fanatyka. Chce odnaleźć i zabić Hitlera. Postanowił ukarać tego wroga cywilizowanej ludzkości i nie ma siły, która by mogła odwieść go od tego postanowienia.

Twarz Tadeusza silnie krwawi, ale Franz słabnie zupełnie widocznie. Jego ciosy nie są już tak precyzyjne, nie są tak silne. Tadeusz bierze górę.

Suchy trzask pięści uderzającej w szczękę. Franz pada plecami na ścianę i uderza o nią głową. Następnie uderzenie pięści i trzask łba o mur. Krwawe koła wirujące przed oczyma Franza gubią gdzieś w przestrzeni jego wroga. Jeszcze jedno uderzenie...

— Zostaw... Daruj życie...

Następne uderzenie rzuca go na kolana.

— Nie zabijaj... powiem wszystko...

— Więc mów, gdzie jest Hitler!

— Czekaj, co to?!

— Mów sukinsynu!

Napuchnięte wargi Franza wykrzywiają się w uśmiechu. Tadeusza ogarnia wściekłość. Ten zdradziecki Niemiec kpi sobie z niego. Gwałtownym szarpnięciem rozrywa mundur. Guziki posypały się po posadzce. Rozrywa koszulę na piersi Franza.

— Skórę obedrę z ciebie, tak jak Berg zrobił to ze mną! Żebym miał cię kroić po kawałku powiesz szkopie prawdę!

Franz milczy i uśmiecha się. Palce Tadeusza, jak szpony, wpijają się w jego pierś. Kropelki krwi ukazały się pod pękającą skórą, a....

Franz milczy i uśmiecha się...

Nagle dłoń wypuszcza żywe mięso Tadeusz patrzy w oczy Franza i c… krzyk przerażenia wydziera się z jeg… ust.

Franz milczy, a twarz jego zastyga z uśmiechem na ustach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Błyskawiczna kariera 2-ch polskich bokserów emigracyjnych

Krawczyk i Walczak sięgają po tytuły mistrzów Europy

(Reportaż własny „Narodowca")

Około 2.000 osób z Lens i okolicy przybyło na pokaz walk bokserskich do sali kina „Cantin" w Lens we wtorek wieczorem. Publiczność dopisała wprost rekordowo. Wielką jej część stanowili Polacy przybyli zachęcić do walki Janka Walczaka, który tego dnia spotykał się z mistrzem Pas de Calais Godartem.



klasy europejskiej. Jestem pewien zwycięstwa.

— A potem?...

— Mecz z Cerdanem, dorzuca ambitnie, którego wezwałem do walki o tytuł mistrza Francji i Europy. Nie wiem tylko czy Federacja bokserska dopuści do tego spotkania. Odpowiedzi należy się spodziewać za 3 lub 4 tygodnie.

Optymistycznie patrzy w przyszłość również Walczak. Pokonał przecież bokserów tej miary, co Homber (b. mistrz Francji), Hanneuse (Belgia), Barry Wrigta (Ameryka), itd... Obecnie stał się challengerem do tytułu mistrza Europy w wadze półśredniej. Spotkanie z dotychczasowym mistrzem Europy winno się odbyć najpóźniej w sierpniu.

Wyjazd do Polski

W czasie kanikuły letniej zarówno Krawczyk jak i Walczak wyjadą na kilkutygodniowy pobyt do kraju.

— Czy na spotkania?...

— Nie — odpowiedzieli Janek i Łucjan. — Jedziemy do Polski, by odwiedzić naszych krewnych. A mamy ich w różnych stronach Polski.

Z rozmowy dalszej dowiadujemy się, że krewni Janka Walczaka zamieszkują w Poznaniu, Warszawie i na Śląsku, Krawczyk ma swoich na Górnym Śląsku w zagłębiu węglowym.

Ameryka szczytem ambicji sportowych

[illegible]

Krawczyk pragnąłby się spotkać z Polakiem Amerykaninem słynnym Zale-Zalewskim w chwili obecnej najlepszym zawodnikiem w wadze średniej.

• • •

Życzliwie patrzy na naszych sportowców francuski ruch sportowy. Polonia zaś z żywym zainteresowaniem i dumą śledzi wyczyny ich, a pismo nasze życzy im serdecznie dorównania techniką wielkim mistrzom.

Znamiennym i wielce pochlebnym jest objaw u obu, iż mają wspólne ambicje i chętnie podejmują wytężony trening, a takie nastawienie może im osobiście przynieść laury, a zaszczyt Emigracji, która wydała już i wydaje raz po raz nieprzeciętne jednostki sportowe. (J.D.)

Serdeczne pozdrowienia przesyłają Czytelnikom „Narodowca"

Lens, 30 marca 1948 r.

Łucjan Krawczyk *Hanek Walczak*

U Gwiazdy Lens

W niedzielę dnia 4. kwietnia odbędzie się na boisku St. Pierre szyb 11-ty w Lens wielki mecz piłki nożnej między oddziałami ligowymi o mistrzostwo P.Z.P.N.-u.

O godz. 13.30 Gwiazda Lens I. B. — Gwiazda Bully I. B.; o godz. 15-tej Gwiazda Lens Liga — Gwiazda Bully Liga.

Zbiórka graczy Gwiazdy w lokalu p. Adamkiewicza. Oddz. I. B. o godz. 12-tej, oddz. Ligowego o godz. 13.30.

Za W.G. i D. K.S. Gwiazda Lens, Kopaczyk J.

—:-:—

K.S. Promień — K.S. Kurier Harnes

Mecz rewanżowy, tym razem zostanie rozegrany na boisku w Montigny en Gohelle dnia 4. kwietnia br. Przyjąć należy, że ściągnie rekordową ilość widzów. Zaznaczyć trzeba, że Kurier jest mistrzem I. serii w rozgrywkach o mistrzostwo P.Z.P.N.-u klasy A. Goście będąc drużyną najlepiej zgraną i techniczną z pewnością dążyć będą do zwycięstwa. Wystąpią w swym najsilniejszym składzie by nadal zachować należny im się prestiż i jak najlepiej pokazać się przed miejscową publicznością. Promień również wystąpi w swym najsilniejszym składzie i za wszelką cenę dążyć będzie do zrehabilitowania się za poniesioną porażkę w Harnes.

Drużyna I. A. gra o godz. 15.30 pkt. a I. B. o godz. 14-tej.

• • •

Zawiadamia się wszystkich graczy i członków Promienia, że dnia 4. kwietnia br. zaraz po meczu z Kurierem Klub bierze udział w 3-ciej rocznicy istnienia miejscowego K.S.M.P.-m. Wspólny wymarsz na salę nastąpi z siedziby klubowej.

W przeddzień sensacyjnego spotkania piłkarskiego Włochy — Francja, rozegrany zostanie w Londynie mecz reprezentacyj amatorskich Francji i Anglii. Drużyna francuska została złożona z najlepszych graczy amatorów grających przeważnie w drużynach zawodowych. Jest najsilniejszą, jaką Francja może wystawić w tej chwili i ma za zadanie podniesienia prestiżu francuskiego piłkarstwa amatorskiego. Drużyna ta wystąpi również w turnieju piłkarskim nadchodzących Igrzysk Olimpijskich. Drużyna francuska przed swym odjazdem do Londynu.



(Foto: Record)

Polska — Bułgaria i Francja — Włochy

Dwa wydarzenia o charakterze międzynarodowym przeżyje piłkarstwo w niedzielę 4. kwietnia.

W Sofii odbędzie się pierwszy tegoroczny występ polskiej jedenastki reprezentacyjnej. Przeciwnikiem jej będzie silna przebojowa drużyna bułgarska.

W Paryżu spotkają się o prymat Europy Zachodniej, Francja z Włochami.

Poszczególne drużyny wystąpią w następujących składach:

Polska w Sofii: Janik, Barwiński, Włodarczyk, Waśko, Szczurek, Gajdzik, Baran, Cieślik, Gracz, Białas, Bobula. — Rezerwa: Skromny, Janduda, Parpan i Spodzieja.

Włosi i Francuzi w Paryżu: — Drużyna francuska:



(Foto: Record)

Repr. Francji Prouff z Rennes.

Domingo 1 (Stade); Grillon 2 (Stade), Jonquet 3 (Rejms), Marche 4 (Reims); Cuissard 5 (St. Et.), Prouff 6 (Rennes); Alpsteg 9 (St. Et.), Heisserer 7 (kpt.) (Strasburg), Baratte 10 (Lille), Ben Barek 8 (Stade), Vaast 11 (RCP).

Drużyna włoska:

Sentimenti IV (Juventus); Eliani (Flor.), Avanzolini (Flor.), Ballarin (Tur.); Grezar (Tur), Annovazi (Mediolan); Carapellese (Med.), Mazzola (kpt.) (Tur), Gabetto (Tur.). Loik (Tur.), Menti (Tur.).

Lens czy Colmar w finale gier o Puchar Francji?...

Paryż. — W piątek wieczorem odbyło się w siedzibie Francuskiego Związku Piłki Nożnej, ciągnienie do spotkań półfinałowych o Puchar Francji.

Obecni byli tylko przedstawiciele Związku i reprezentanci drużyn zakwalifikowanych do półfinału. Losowanie dało następujący wynik:

Lille — Nancy w Paryżu.
Lens — Colmar w Lyonie.

Wśród reprezentantów Północy zapanowała wielka radość, gdyż taki wynik losowania był życzeniem zarówno Lille i Lens. Sądząc na podstawie wyników obu drużyn, przyjąćby należało, że finał zostanie rozegrany pomiędzy nimi.

W ten sposób poraz wtóry w rozgrywkach pucharowych finał rozegrałyby dwie drużyny północne. (Pierwszymi drużynami Północy, które rozegrały finał były Excelsior i Racing Roubaix).

—:-:—

Czyżby przyszły przeciwnik Joë Louisa?...

Amerykanie odkryli nową gwiazdę bokserską w wadze ciężkiej. Jest nią Irlandczyk Jim Culley, któremu inni bokserzy sięgają tylko do ramion. Irlandczyk posiada wzrost 2 m. 18 cm. i waży 136 kg. 120 gr.

—:-:—

Sport w K.S.M.P. Okręgu Lens

Wyniki z poniedziałku 29. marca

Calonne Lievin — Mazingarbe oddz. I. 9—1; Mazingarbe oddz. II. — Bully Alouettes 9—0.

Gry na niedzielę 4. kwietnia

Calonne Lievin — Lens oddz. I.

Powyższa gra będzie bardzo zacięta, gdyż obie drużyny znajdują się na pierwszym miejscu w tabeli. Wł. Musiał, kom. Zw.

Wydarzenia dnia

SAINT OMER. — Pod Arcques uległ katastrofie motocykl policyjny. Trzy osoby są ranne.

LAON. — Robert Delforge i Roger Souvre, obaj zamieszkali w Chauny, będąc w stanie nietrzeźwym, zabawili się w gangsterów. Mimo, że zwrócili skradziony przedmiot, przeprosili jego właściciela, zostali aresztowani.

PARYŻ. — Trzej bandyci napadli na strażaka Rogera Locheron, pobili go i skradli mu 8.000 franków.

BORDEAUX. — Stanisław Troka zabił pewną mieszkankę z Bazangues pod St. Jean d'Angely, za to, że odmówiła wyjścia za niego. Troka popełnił samobójstwo.

TOULON. — W jednym z strumyków przepływających przez miasto Toulon, odkryto zwłoki malarza paryskiego Bezaulta.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA

— Cóż to się stało, że masz przewiązane oko?

— To sąsiadka w pensjonacie wbiła mi szpilkę.

— Zapewne przez nieostrożność?

— Nie przez dziurkę od klucza.

• • •

W teatrze podczas przerwy

Mąż: — Posiedź sobie sama, kochanie, pójdę tymczasem do bufetu wypić ze dwa, trzy kieliszki.

Żona: — Ależ, mój drogi, przyrzekłeś mi przecież, że nie będziesz pił przez cały rok!

Mąż: — Owszem, moja najdroższa, ale czyś nie czytała w programie, że między pierwszym a drugim aktem upływa dwa lata?

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Nieostrożni palacze wzniecili pożar w lesie Sénart

BRUNOY. — W dep. Sarthe zanotowano ostatnio kilka pożarów. Między innymi pożary w lasach. Pożar w lesie stwierdzono również w Bonsecours, położonym na granicy francusko-belgijskiej w dep. Nord.

W jednym miejscu ogień zniszczył 5 hektarów pięknego drzewostanu, w innym 4, itd... Straty powstałe są poważne.

W piątek powstał pożar w pięknym i wielkim lesie Sénart pod Brunoy. Akcja ratunkowa była wielce utrudniona silnym wiatrem, który dał z zachodu i podsycał płomienie. Na ugaszenie ognia trzeba było wezwać kilka straży pożarnych, których wydajnie w ich akcji wspomagali miejscowi wieśniacy.

Spaliło się kilka hektarów lasu.

Jeśli w pierwszych trzech wypadkach nie twierdzono przyczyn powstania ognia, w Sénart odpowiedzialni za niego są nieostrożni palacze. Ogień podobno powstał od nie zgaszonych niedopałków papierosów.

Zgon zasłużonego działacza emigracyjnego

LENS. — W piątek zmarł zamieszkały w kolonii szybów 12-14-go śp. Karol Mellentin. Postać wielce znana, powszechnie ceniona. Śp. Mellentin należał do pierwszych organizatorów polskiego życia społecznego we Francji. Brał udział w organizowaniu jego na płaszczyźnie religijnej, zawodowej i kulturalnej.

Był członkiem Komitetu Polskiego Domu Zdrowia w Lens, zasiadł w zarządach różnych organizacyj, poświęcając dla nich czas wolny od zajęć. Był działaczem niezastąpionym i do ostatniej chwili nieomal interesował się wszelkimi zagadnieniami Wychodztwa.

Z zgonem śp. Karola Mellentina odszedł jeden z najaktywniejszych polskich działaczy społecznych. Brak jego niewątpliwie odczuje kolonia polska Lens 12-14.

Rodzinie śp. Karola Mellentina Wydawnictwo „Narodowca" wyraża szczere wyrazy współczucia.

LENS 12, 14. — (Z kroniki żałobnej). — Stow. Rez. i b. Wojsk. podaje swym członkom i Polonii do wiadomości, iż w piątek dnia 2. kwietnia zmarł członek Stow. i zasłużony działacz śp. Mellentin Karol.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 5. kwietnia o godz. 16-tej.

Zbiórka wszystkich członków przed domem żałoby 24, rue Chaplain, szyb 12-ty.

BUKOWSKI Kazimierz, prezes.

LENS. — (Zagadnienie mieszkaniowe). — Mer miasta Lens p. dr. Schaffner, odbył rozmowy z przedstawicielami Stowarzyszenia poszkodowanych przez wojnę. Tematem rozmów była sprawa urbanizacji oraz powołania do życia urzędu budowy tanich mieszkań (H.B.M.).

— (Kongres Sekcyj CGT FO). — Pierwszy kongres departamentalny Sekcyj CGT FO Pas-de-Calais, odbędzie się w niedzielę 4. bm. w Lens. Obrady odbędą się w sali Gabilly.

— (Włamanie do gmachu szkolnego). — Nieznani sprawcy włamali się do gmachu szkoły szybu 12-go Lens i skradli szereg przedmiotów. Wysokość poniesionych strat nie została ustalona.

LENS. — B. Jeńców Wojennych wzywa się do uczestniczenia w uroczystości wręczenia sztandaru Sekcji b. Deportowanych na pracę do Niemiec. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 4. bm. o godzinie 9.30 przed merostwem.

Zarząd Stow. b. Jeńców Wojennych.

LENS, 4-ka. — Kwartalne zebranie Rady Rodzicielskiej odbędzie się 4. kwietnia o godz. 15-ej w sali Patronażu francuskiego.

LENS, 4-ka. — Kwartalne zebranie Sekcji Polskiej przy C.F.T.C. odbędzie się 4. kwietnia o godz. 15-tej u p. Marchewki.

LENS, 9, 11, 15. — Zebranie Tow. św. Józefa, odbędzie się 4. kwietnia o 17-tej u p. Raczkowskiego.

LIEVIN, 16-ka. — Kwartalne zebranie Stow. b. POWN odbędzie się 4. kwietnia o godz. 10-tej u p. Porzucka.

MERICOURT - MAROC. — Zebranie K.S.M.P. męskiej odbędzie się 4. kwietnia w Domu Społecznym. (Nie podano godziny).

MERICOURT - MAROC. — Zebranie Bractwa Kurkowego odbędzie się 4. bm. o odz. 15-tej w sali p. Jamrego. Rewizja kasy o godz. 14.30.

ROUVROY. — Zebranie K.S.M.P. M. odbędzie się 4 bm. o godz. 10 w lokalu posiedzeń.

SALLAUMINES - MERICOURT - NOYELLES. — Zebranie K.S.M.P.-Ż., odbędzie się 4. kwietnia o godz. 15.30 w Domu Polskim.

DOURGES. — Zebranie Koła Amatorskiego im. Ks. Józefa Poniatowskiego odbędzie się 4. kwietnia o godz. 16-tej w sali p. Katarzyńskiego.

HAILLICOURT. — „Gwiazda Sportowa Koszykówkarzy" z Haillicourt 2-bis organizuje w niedzielę 4 bm. zabawę w sali gminnej. Początek o godz. 19-ej.

—:-:—

Tajną składnicę broni wykryto w dep. Somme

Amiens. — Policja wykryła w mieszkaniu murarza Juliusza Duruy z Coutoire Hamel, większe ilości broni ręcznej i maszynowej oraz 10.000 naboi. Duruy, który jest członkiem francuskiej partii komunistycznej, został aresztowany.

Policji oświadczył, że broń tę znieśli i ukryli w jego mieszkaniu w czasie jego nieobecności, nieznani mu osobnicy.

—:-:—

Skandal w Amiens

Amiens. — Ostatnio donieśliśmy, że dyrektor miejscowego urzędu akcyzowego Edward Demont, popełnił samobójstwo. Komisja śledcza, która miała za zadanie ustalić przyczyny zgonu stwierdziła, że powodem, który pchnął Demonta do samobójstwa, były nadużycia popełnione przez niego i obawa przed odpowiedzialnością za te niedokładności.

Wiadomości z BELGII

Międzynarodowy kongres misyjny w Lowanium

Lowanium. — W mieście obraduje Kongres międzynarodowy Akcji misyjnej, grupujący 150 przedstawicieli z 20 państw. Zastąpione są państwa europejskie jak i zamorskie, przyczym pomiędzy przedstawicielami europejskimi są również Polacy.

W obradach bierze udział nuncjusz apostolski w Brukseli.

—:-:—

Walne Zebranie Związku Polaków w Belgii Okręg Charleroi

W dniu 18. kwietnia br. odbędzie się w Monceau s. S. w sali Hotel de Ville walne zebranie Okręgu Z. P. Charleroi. Początek o godz. 10.30. Porządek obrad podany będzie w sali.

Delegatami korzystającymi z pełnych uprawnień są członkowie Zarządu Okręgu w komplecie, komisji rewizyjnej, Zarządy Oddziałów i kół Polek tj. prezes, sekretarz i skarbnik. Natomiast z głosem doradczym występują duchowieństwo, nauczyciele oraz bratnie organizacje jak R.M.K., P.O.W.N. i S.P.K.

Po zebraniu przedstawienie amatorskie Oddziału Marchienne au Pont potem zabawa. Bufet własny. Dochód będzie przeznaczony na szkołę. Dojazd tramwajem nr. 81. — przystanek Hotel de Ville.

Za Zarząd Okręgu.

HERSIN - COUPIGNY. — Ślub panny BŁAŻEJEWSKIEJ Janiny z panem NOWAKIEM Janem odbędzie się w poniedziałek, dnia 5-go kwietnia br. w kościele St.-Martin w Hersin-Coupigny (P. de C.) o godz. 11-tej. — O czym zawiadamia Znajomych i Klientów Błażejewski Jan

(Młodej Parze życzy wszelkiej pomyślności na nowej drodze życia — „Narodowiec").

50 lat pracy zawodowej

Douai. — Rzadki jubileusz 50 lat pracy zawodowej obchodzi w tych dniach ogólnie znany i ceniony rodak p. **Wojciech Wronka**, mistrz krawiecki w Douai.

Do licznych życzeń, jakie napływają pod adresem Jubilata, przyłącza się również „Narodowiec".

• • •

Zarząd i członkowie Okręgu VII. Związku Kupców i Rzemieślników Polskich Douai składają tą drogą swojemu członkowi od czasu założenia Związku, długoletniemu Prezesowi, nadmistrzowi i członkowi komisji egzaminacyjnej, koledze **Wojciechowi Wronce** jak najszczersze życzenia z okazji 50 lat pracy zawodowej.

—:-:—

Wybory do sejmu w Algerze

Alger. — Ponad półtora miliona wyborców, 500 tys. z pierwszego kolegium (Francuzów) i około 1 miliona 200 tysięcy z drugiego kolegium (Mahometan i innych tubylców) weźmie w niedzielę udział w wyborach do pierwszego sejmu algerskiego. — Zgromadzenie będzie składało się ze 120 posłów: 60 z pierwszego kolegium i 60 z drugiego, wybranych na okres sześciu lat w głosowaniu dwukrotnym. Co trzy lata wybiera się połowę Zgromadzenia.

—:-:—

Ruch wśród robotników rolnych

Paryż. — Ruch protestacyjny robotników rolnych na tle niezadowolenia z zarobków trwa dalej. Robotnicy rolni w departamentach Gard, Hérault, Aude i Pyrénées Orientales zapowiedzieli na przyszły czwartek strajk protestacyjny przeciwko nie zastosowaniu przez pracodawców podwyżki zarobków.

—:-:—

REIMS. — Zebranie O.P.O. wyznaczone na 4. kwietnia nie odbędzie się tego dnia.

—:-:—

LA SAULE. — Koło POWN urządza rocznicę swą 4. kwietnia w sali kopalnianej w La Saule. Zaprasza na nią wszystkich Rodaków i Rodaczki z kolonii i okolicy. Program: O godz. 9.45 Msza św. za poległych członków w kaplicy miejscowej. O 16-tej początek uroczystości. Dalszy program będzie podany w sali.

NIORT (Deux Sèvres). — Nabożeństwo polskie odbędzie się, rue Trois-Cogneaux, w niedzielę 11 kwietnia. Spowiedź św. o godz. 9-ej. Msza św. o godz. 11-ej.

BLOIS (Loir et Cher). — Nabożeństwo polskie odbędzie się 14, rue Chermonton, w niedzielę 11 kwietnia. Spowiedź św. o godz. 9-ej. Msza św. o godz. 11-ej.

—:-:—

Złoto w kominie

MONTCEAU LES MINES. — Robotnicy, dokonujący napraw w przedszkolu w Bourbon-Lancy w dep. Saône et Loire, natrafili w starym kominie na skrytkę, zawierającą dwieście monet złotych. Przedsiębiorca robót złożył skarb w merostwie do dyspozycji właściciela.

—:-:—

Młoda pasażerka wypadła z pociągu Strasburg-Lyon

Montbéliard. — Na torze kolejowym pomiędzy Montbéliard a Voujecourt, znaleziono zwłoki 22-letniej panny Dominiki Andréotti. Panna Andréotti jechała z Strasburga do Lyonu, i prawdopodobnie wypadła z pociągu. Bliższe szczegóły wypadku nie są znane.

Niebezpieczny gangster Attia usiłował zbiec z więzienia

Marsylia. — Attia, jeden z najniebezpieczniejszych gangsterów, prawa ręka Pierrot-le-Fou, przebywający w więzieniu w Aix en Provence, zamierzał zbiec z więzienia wraz z swymi towarzyszami Ruardem i Yonetem. Ucieczka ta była tylko możliwa przez przekupienie jednego z stróżów. Dokonała tego kochanka Yonneta, piękna Simone Blanche, której wdziękom strażnik nie zdołał się oprzec.

Ktoś jednak powiadomił o tych zamiarach policję kryminalną z Aix i Marsylii.

Wyznaczonego dnia, gdy przed więzienie zajechała luksusowa limuzyna, która miała zabrać zbiegów, zjawiła się również policja. Ujęła ptaszków w chwili gdy myśleli, że są na wolności, a wraz z nimi osadziła za kratami automobilistę, przy którym znaleziono broń i portfel pełen banknotów.

—:-:—

Ambasador Stanów Zjedn. we Wschodniej Francji

Epinal. — Bawiący we Wschodniej Francji ambasador Stanów Zjednoczonych, Jefferson Caffery zwiedził fabryki w Epinal, Saint-Dié, Gerardmer i Muenster. W piątek ambasador przybył do Strasburga, gdzie został przyjęty przez min. Rolnictwa, Pfimlina.

Podróż ambasadora ma związek z zastosowaniem planu Marshalla w departamentach Wschodniej Francji.

—:-:—

Nabożeństwa w Meurthe et Moselle

FOUG. — 4. kwietnia, niedziela. Spowiedź św. o godz. 8-ej i w sobotę o godz. 6.30 wiecz. Msza św. o godz. 9-ej.

TOUL. — Spowiedź św. o godz. 11-tej. Msza św. o godz. 11.30.

MANCIEULLES. — Niedziela 11. kwietnia. Spowiedź o godz. 8-ej. Msza św. o godz. 8.30.

TUCQUEGNIEUX-VILLAGE. — Sobota 10 kwietnia. Spowiedź św. o godz. 5-6-tej wieczorem.

TUCQUEGNIEUX-MARINE. — Msza św. o godzinie 11-tej.

MARBACHE. — Wtorek 6. kwietnia. Spowiedź o godz. 7-ej rano i w pon. o godz. 6-7-ej. Msza św. o godz. 8-ej.

Ks. A. ROJ.

OD REDAKCJI. — Komunikat otrzymaliśmy w sobotę 3. kwietnia.

TUCQUEGNIEUX. — Zarząd Tow. św. Barbary. Prezes. Sekulak Szczepan, 22, rue de Prague; sekr.: Dziurla Jacek, 23, rue de la Potence; skarb.: Stangred Ignacy; chorąży: Przybylski Franciszek i Kępa.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

PANNA, lat 19, poszukuje pracy jako **PIELĘGNIARKA** dzieci lub **POKOJÓWKA** albo do pomocy w restauracji. Miejscowość obojętna. Oferty do „Narodowca" pod nr. 820.

Wolne miejsca 150 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Potrzebny POLAK, samotny, do wszelkiej pracy na roli. Płaca 400 fr. dziennie i całe utrzymanie. Zgłosz. do: SOLIGA Jean à Eecke par BAILLEUL (Nord). (823)

Potrzebna uczciwa SŁUŻĄCA do pracy domowej. Dobre wynagrodzenie i wyżywienie. Zgłosz. do: DUMORTIER, 167, Bld. Carnot, MOUVAUX prés Tourcoing (Nord). (824)

Potrzebna DZIEWCZYNA lub KOBIETA do pracy domowej, bez życia, na 6—8 godz. dziennie. **Płaca według taryfy.** Zgłosz. do: CAFE MARCEL, 64, rue de la Gare, LENS (P. de C.). (832)

Potrzebna DZIEWCZYNA do obsługi w kawiarni. Zgłosz. do: **Mlle GAILLARD,** Café Central 70, Place des Héros, ARRAS (P. de C.) (Tel. 253) (834)

Poszukuje się CZELADNIKA PIEKARSKIEGO Zgłosz. do: MARCINKOWSKI, Cité 7, Route Nationale, MAZINGARBE (P. de C.). (831)

Potrzebny od zaraz CZELADNIK RZEŹNICKI Dobre wynagrodzenie Zgłosz. do: RESLER, Rzeźnictwo, Impasse de la Cité, DOURGES (P. de. C.) (811)

Kupno - Sprzedaż 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Do sprzedania KAMION 8-tonowy, marki „Moriss-Commercial), „benne basculante à mains" w nowym stanie. **Cena umiarkowana.** Zgłosz. do: ELJASZ, rue Ch. Ferrand, SALLAUMINES (P de C.) (829)

Do sprzedania DOM (2-piętrowy, 10 pokoi), nadający się na interes, w ok. Lens. Zgłosz do „Narodowca" pod nr. 830.

Różne 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

RESTAURACJA, 9, rue d'Argenteuil, Metro Pyramides, **poleca smaczne OBIADY i KOLACJE** (z 4 dań począwszy od 100 fr.). Zamknięte w środy. (825)

Robotnicza AKADEMIA POLSKA znów otwarta! Kurs języka francuskiego za pomocą koresp. trwa 6 mies. lekcje wysyłamy do domu. Pisać (załączając 3 znaczki) pod adr.: **ACADEMIE POLONAISE,** 188, rue Ordener, PARIS (18-e) (22 st.)

Poszukiwania 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Syna Pawła MATWIJOWA, ur. 16-6-1926 r. we wsi Zaborze, pow. Rawa Ruska, zaginiony od września 1945 w Polsce, **poszukuje ojciec Michał MATWIJOW,** 3, rue des Bouchers, ORLEANS (Loiret). (826)

Ciotki Marii SZYMCZAK, ostatnio zam. w Noeux les Mines (P. de C.), **poszukuje leg. 1 cl. Czesław DOMŻALSKI,** 11-ème Cie. S. P. 53.[illegible], T.O.E. ([illegible])

Imprimerie M KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS